

Cena
50 gr

Wydanie A

DZIENNIK ŁÓDZKI

Rok XIII

Łódź, środa 27 marca 1957 roku

Nr 73 (3219)

Egzemplarz obowiązkowy

Z prac Sejmu

WARSZAWA (PAP). Sprawozdawca parlamentarny PAP informuje: zbliża się do końca pierwszy etap prac naszego Sejmu nad narodowym planem gospodarczym i budżetem na rok bieżący. W dniu 27 bm. odbędzie się w zasadzie ostatnie już posiedzenie Komisji resortowych, poświęcone sformułowaniu wniosków co do projektów budżetu i planu poszczególnych działów gospodarki. Tego samego dnia rozpocznie się drugi etap tych prac: Komisja Planu Gospodarczego, Budżetu i Finansów rozpocznie debaty nad dezyderatami przekazanymi jej przez poszczególne komisje branżowe. W końcu opracować ostateczny wniosek co do obu projektów — przedstawić go na plenarnym posiedzeniu Izby.

Te prace Komisji Planu Gospodarczego, Budżetu i Finansów trwać będą — jak się przewiduje — co najmniej do środy przyszłego tygodnia, tj. do 3 kwietnia. Komisje branżowe zgłosiły bowiem bardzo wiele wniosków dotyczących zmian w projekcie budżetu. Ponieważ te wnioski i dezyderaty w większości przewidują dofinansowanie poszczególnych pozycji budżetowych, Komisja Planu Gospodarczego, Budżetu i Finansów ma przed sobą bardzo trudne zadanie. Uwzględnienie propozycji zwiększenia wydatków w poszczególnych pozycjach budżetu uzależnione jest bowiem od wynalezienia rezerw finansowych na ich pokrycie. Ponieważ — zdaniem fachow-

ców — rezerwy takie praktycznie prawie nie istnieją — dofinansowanie jednej pozycji budżetu pociągnęłoby za sobą konieczność zmniejszenia sum przewidzianych w innych pozycjach. Tak więc obrady Komisji Planu Gospodarczego, Budżetu i Finansów będą zapewne bardzo pracowite.

Od terminu zakończenia prac przez tę komisję uzależniony jest termin zwolnienia następnego plenarnego posiedzenia Sejmu. O ile opracowałyby ona swe wnioski co do projektu planu i budżetu do 3 kwietnia — tak jak się to obecnie przewiduje — biuro Sejmu przystąpiłoby następnie do druku obu projektów wraz z ewentualnymi poprawkami komisji. Od momentu wreczenia posłom tych druków do chwili rozpoczęcia debaty nad planem i budżetem musi, w myśl regulaminu Sejmu, upłynąć co najmniej trzy dni. Tak więc — jak się przewiduje w kołach poselskich — posiedzenie plenarne Izby rozpocznie się najwcześniej 10 kwietnia, a prawdopodobnie nawet nieco później.

Debata na posiedzeniach plenarnych nad planem i budżetem potrwa zapewne kilka dni.

Po zakończeniu obrad nad tymi sprawami pierwsza sesja Sejmu nie zostanie zamknięta. Jak się sądzi — jeszcze przed uchwaleniem planu i budżetu do laski marszałkowskiej wpłynę projekt ustawy o planie wie loletnim. Poza tym posłowie spodziewają się, że w najbliższych tygodniach wpłynę do Sejmu projekt ustawy w sprawie kontroli państwowej. Projekt ten będzie realizacją powszechnie uznawanych postulatów, w myśl których zamiast obecnie istniejącego Ministerstwa Kontroli Państwowej zostałaby utworzona Najwyższa Izba Kontroli podporządkowana Sejmowi.

Zmarł Edouard Herriot

PARYŻ (PAP). Były premier Francji, wieloletni przewodniczący Zgromadzenia Narodowego i przywódca radykałów francuskich, Edouard Herriot, zmarł dnia 26 marca o godz. 16.30, przeżywszy lat 85.

Swą karierę polityczną rozpoczął Herriot w 1905 r. jako mer Lyonu. W roku 1912 został senatorem. Od roku 1916 był wielokrotnie ministrem w latach 1924 — 1925 — premierem, a w 1925 i 1936 roku przewodniczącym Zgromadzenia Narodowego. Na tym stanowisku zastała go II wojna światowa. W 1943 roku został deportowany do Niemiec. Wrócił do Francji w 1945 roku, gdzie do stycznia 1954 r. piastował funkcję przewodniczącego Zgromadzenia Narodowego.

Po ustąpieniu, na własną prośbę, z tego stanowiska pozostał nadal merem Lyonu i przywódcą radykałów.

Był nie tylko politykiem. Jako utalentowany pisarz pozostawił szereg prac historycznych, esejów, krytyk oraz biografii, m. in. „Życie Beethovena”, jak również wrażeń z rozmaitych podróży i pamiętników.

Zalęcał się do czołowych bojowników o pokój i postęp na świecie.

Wczoraj Prez. RN m. Łodzi omawiało projekt ustawy o nowym prawie lokalowym

Na wczorajszym posiedzeniu Prezydium Rady Narodowej m. Łodzi omówiony był projekt ustawy o nowym prawie lokalowym. Projekt ten przewiduje szereg zasadniczych zmian. Do najważniejszych należy to, że decyzje o odebraniu części mieszkań muszą być ostatecznie podejmowane przez sąd, a nie jak dotychczas przez władze kwatunkowe. Przedstawiane są też surowe sankcje karne za naruszenie obowiązków zapisanych w przepisach np. za samowolne zajęcie lokalu „dzikiemu” lokatorowi grozi kara więzienia od 6 miesięcy do dwóch lat.

Uprawnienia głównego lokatora będą według projektu nowego prawa o wiele większe. Umożliwiają mu one np. w razie konieczności zageszczenia mieszkania do bór odpowiednich współnajemców. Główny lokator ma prawo w ciągu 30 dni sam wskazać kandydata, lub wybrać kogoś co najmniej spośród trzech proponowanych mu przez władze kwatunkowe osób.

Art. 54 projektu ustawy zobowiązuje władze kwatunkowe do udzielania zgody na zmianę mieszkań, o ile nie będzie to sprzeczne z obowiązującymi normami zakwaterowania.

Wielka śnieżycy w USA

NOWY JORK (PAP). — W górzystych stanach USA już od trzech dni szaleje największa od 30 lat nie pamiętana dotychczas przez nikogo straszliwa burza śnieżna. Całe połacie kraju zaspane są zwalami śniegu, pod którymi tkwią setki samochodów, cale pociągów i dziesiątki autobusów. Zostały one zaskoczone przez śnieżycę, która wybuchła całkiem niespodziewanie. W niektórych rejonach warstwa śniegu dochodzi już do 9 metrów.

B. Jaszcuk — zastępca przewodniczącego Komisji Planowania

WARSZAWA (PAP). — Prezes Rady Ministrów mianował ob. Bolesława Jaszcuka zastępcą przewodniczącego Komisji Planowania przy Radzie Ministrów.

Tragiczny w skutkach wybuch

Wczoraj przed południem straż pospieszyla na ul. Zarzewską 5, gdzie w 3-piętrowym budynku mieszkalnym na III piętrze w mieszkaniu Jana Zelera nastąpiła silna detonacja. Całe mieszkanie zostało zdemolowane. Zeler, który był z zawodu farbiarzem, domniawia ob. rak oraz ran szarpanych korpusu, głowy i obojczyka poparzenia. Zmarł w kilka chwil po przewiezieniu do szpitala wojskowego.

Przypuszcza się, że posiadał on w mieszkaniu większe ilości nadchloranu potasu lub soli Bertholda i sporządził jakiś mieszanek powodując wybuch. Śledztwo w toku. (S.)

18—24 kwietnia ferie wiosenne w szkołach

WARSZAWA (PAP). — W myśl zarządzenia Ministerstwa Oświaty, ferie wiosenne w szkołach ogólnokształcących, liceach pedagogicznych i w szkołach zawodowych trwać będą w roku bieżącym 7 dni — od 18 do 24 kwietnia włącznie.

Groźny pożar w fabryce

Wczoraj w godzinach popołudniowych Łódzka Komenda Straży Pożarnej została zaalarmowana groźnym pożarem, jaki wybuchł w Zakładach Wyrobów Drzewnych Przem. Włóknienniczego przy ulicy Kosińskiego 17.

Na II piętrze w hali produkcyjnej zapaliły się większe ilości ciekłego drewnianych.

Na miejsce wysłano niezwłocznie 14 sekcji straży. Strażacy w czasie akcji musieli korzystać z maszek przeciwgazowych i aparatów tlenowych, ze względu na duże zadymienie. Akcja ratunkowa trwała ok. 7 godzin.

Całkowitemu zniszczeniu uległa szczytowa część na II piętrze, magazyn cieków 1 dach. Szkody materialne są dość znaczne.

3 strażaków doznało zranienia, a 2 — okaleczeń spadającymi szymbami. Był to największy pożar w Łodzi od kilku miesięcy. Śledztwo prowadzi prokuratura. (S.)

3 dzień wizyty w Indiach

Polska pragnie odegrać aktywną rolę

w polityce odprężenia międzynarodowego — oświadcza premier Cyrankiewicz
Wczoraj rozpoczęły się rozmowy polsko-hinduskie

DELHI (PAP). „Polska pragnie odegrać aktywną rolę w polityce odprężenia międzynarodowego” — oświadczył premier Cyrankiewicz na bankiecie

cyte wydanym na jego cześć przez premiera Nehru.

Na bankiecie obecni byli, oprócz premiera Cyrankiewicza i jego małżonki oraz premiera Nehru, wiceprezydent Indii dr Radhakrishnan, wysłannik ONZ, który przestudiować ma sprawę Kaszmiru — Jarring, działacz labourystowski Bevan, członek rządu Indii, przedstawiciel korpusu dyplomatycznego oraz członkowie parlamentu Indii.

Premier Cyrankiewicz w toaście swym oświadczył następująco: „Ci, którzy chcą dzielić świat na podstawie koloru skóry lub religii, znikną z powierzchni ziemi, podobnie jak Hitler. Jeżeli wszystkie siły pragnące pokoju skupią się razem — wówczas nastąpi utrwalenie pokoju na świecie”.

Premier Nehru wznosząc toast nawiązał do swej wizyty w Polsce.

DELHI (PAP). We wtorek rano polska delegacja rządowa złożyła wieniec w Radżat — miejscu, gdzie spoczywa urna z prochami wielkiego przywódcy narodu hinduskiego — Mahatmy Gandhiego.

W trzecim dniu wizyty w Indiach, we wtorek rano rozpoczęły się rozmowy między premierami Cyrankiewiczem i Nehru oraz delegacjami rządowymi obu krajów.

DELHI (PAP). Dnia 26 bm. po południu premier Cyrankiewicz



Na zdjęciu: powitanie na lotnisku w New Delhi. CAF — Radiofoto z New Delhi Pot. Zyg. Wdowiński

wiecz w towarzystwie małżonki i członków polskiej delegacji rządowej złożył wizytę w parlamencie Indii.

Po krótkim pobycie w obu izbach parlamentu — Izbie Ludowej i Izbie Stanów, gdzie przysłuchiwał się debacie, premier wygłosił w sali wspólnych posiedzeń przemówienie do deputowanych, w którym powiedział m. in.:

Sejm PRL ubiegłej kadencji zaprosił do Polski delegację parlamentu Indii. Obecny Sejm oczekuje waszej wizyty.

W siedzibie indyjskiej Rady

Spraw Międzynarodowych, premier Cyrankiewicz wygłosił odczyt na temat zagadnień polityki zagranicznej Polski.

Po odczycie, który przyjęty został owacyjnie, premier odpowiedział na pytania.

Wieczorem w „Aszoka Hotel” premier Cyrankiewicz wraz z małżonką wydał przyjęcie na cześć premiera Nehru i członków rządu Indii. Przyjęcie, podczas którego wzniesione zostały przyjacielskie toasty, upłynęło w serdecznej atmosferze.

Propozycje pod adresem wielkich mocarstw

ZSRR wyraża gotowość zawarcia układu o wstrzymaniu prób broni jądrowej jeśli całkowite ich zaniechanie okaże się niemożliwe

MOSKWA (PAP). Na konferencji prasowej, jaka odbyła się dnia 26 bm. w Ministerstwie Spraw Zagranicznych ZSRR, rzecznik tego ministerstwa złożył oświadczenie na temat londyńskiej sesji Podkomisji Rozbrojenia.

Ostatnio coraz mocniej rozlega się głos narodów żądających przerwania doświadczeń z bronią jądrową i atomową. Nie można dalej ignorować słusznym i sprawiedliwym żądań szerokiego kręgu społeczeństwa na całym świecie.

Zdaniem rządu ZSRR, kwestia przerwania doświadczeń z bronią atomową i jądrową powinna być traktowana oddzielnie od ogólnego problemu rozbrojenia i należałoby ją rozstrzygnąć odrębnie już teraz, nie łącząc układu w tej sprawie z porozumieniami w innych kwestiach kregów wojennych.

Jak wiadomo, na ostatniej sesji Zgromadzenia Ogólnego ONZ, Związek Radziecki wystąpił z propozycją natychmiastowego przerwania doświadczeń z bronią atomową i jądrową.

Rząd radziecki uważa, iż przyjęcie tej propozycji byłoby jednoznaczne z radykalnym rozwiązaniem problemu przerwania doświadczeń z bronią jądrową i atomową. Jednakże w wypadku, gdyby państwa zachodnie nie uznały za możliwe przyjęcie wymienionej propozycji radzieckiej rząd radziecki gotów jest zawrzeć układ w sprawie wstrzymania, tj. czasowego przerwania tego rodzaju prób z ustaleniem odpowiedniego terminu.

W tych dniach rząd Japonii zwrócił się do rządu radzieckiego, a także do rządów niektórych

innych państw z prośbą o przerwanie doświadczeń z bronią atomową i jądrową.

Jak to już zostało wyżej stwierdzone, Związek Radziecki gotów jest do natychmiastowego zawarcia układu w sprawie przerwania doświadczeń z bronią atomową i jądrową, co nie raz było przez rząd ZSRR podkreślane. Odpowiedzialność za brak tego rodzaju układu nie ponosi więc w żadnym wypadku Związek Radziecki.

Delegacja PZPR na Zjazd KP Austrii

WARSZAWA (PAP). — W dniu 26 marca wyjechała do Wiednia na XVII Zjazd Komunistycznej Partii Austrii delegacja Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej w składzie: Roman Nowak — członek KC PZPR, przewodniczący Centralnej Komisji Kontroli Partijnej i Józef Olszewski — członek KC PZPR.

Nowy przewodniczący Skupstszyny FLRJ

BELGRAD (PAP). — Na posiedzeniu obu izb Związku Jugosławii, 26 bm. na miejsce zmarłego — przewodniczącego Skupstszyny M. Pijade wybrany został Petar Stambolic dotychczasowy przewodniczący Skupstszyny Ludowej Serbii.

Hammaraskjoeld zakończył swą misję w Kairze

LONDYN (PAP). — Jak donosi korespondent Reutersa z Kairu, sekretarz generalny ONZ, Hammaraskjoeld, który od kilku dni przebywa w stolicy Egiptu i prowadzi rozmowy z egipskimi mężami stanu, opuszcza Kair w środę, 27 bm.

W maju br. udają się do Rzymu przedstawiciele Polskiego Episkopatu

Jak się dowiadujemy z kół miarodajnych, wyjazd do Rzymu przedstawicieli Polskiego Episkopatu z kardynałem Stefanem Wyszyńskim, biskupami M. Klepaczem, Z. Chorońskim i A. Baraniakiem nastąpi w pierwszych dniach maja br.

W dniu 13 maja br. przypada rocznica 40-lecia sekry biskupiej Ojca Świętego Piusa XII. Uroczystości związane z tym jubileuszem odbędą się w Rzymie. (S.)

A. Marczyński nadesłał do Polski rękopis nowej powieści

„Burza nad Nowym Jorkiem” — to tytuł nowej sensacyjnej powieści, nadesłanej ostatnio do wydawnictwa poznańskiego przez przebywającego od wielu lat na emigracji w USA popularnego w okresie międzywojennym pisarza Antoniego Marczyńskiego.

Nowa powieść „przybyła” do Poznania pocztą lotniczą i liczy 411 stron maszynopisu.

POGRZEB prof. J. Kleinera

KRAKÓW (PAP). 26 bm. odbył się w Krakowie z udziałem przedstawicieli nauki z całej Polski, społeczeństwa krakowskiego i niezliczonej rzeszy studiującej młodzieży — pogrzeb wybitnego uczonego, wychowawcy kilku pokoleń polonistów, profesora UJ Juliusza Kleinera. Pogrzeb odbył się na koszt państwa.

Trumne wielkiego uczonego, w otoczeniu kleru, z arcybiskupem Bazylem na czele, niosła na swych barkach młodzież uniwersytecka.

Nad grobem Juliusza Kleinera w imieniu rządu przemówił minister szkolnictwa wyższego Stefan Żółkiewski.

Pociski zdolnie kierowane dla Francji

NOWY JORK (PAP). — Prezydent Eisenhower złożył w poniedziałek czołowym przedstawicielom Kongresu sprawozdanie z konferencji na Bermudach. Agencje zachodnie podają, że przy okazji poruszył on sprawę ewentualnego wyposażenia francuskich sił zbrojnych w amerykańskie pociski zdolnie kierowane.

Z posiedzenia Rady Ministrów Uchwały, które wchodzą w życie

WARSZAWA (PAP). W dniu 23 bm. odbyło się posiedzenie Rady Ministrów.

W oparciu o uchwałę Krajowej Rady Spółdzielczości Produkcyjnej Rada Ministrów podjęła uchwałę o zapewnieniu środków dla rozwoju spółdzielczości produkcyjnej, mającej przyczynić się do intensyfikacji produkcji gospodarstw spółdzielczych i wzrostu kultury rolnej. Uchwała wychodzi z założenia, że spółdzielcze gospodarstwa organizowane są przez chłopów, którzy stosownie do miejscowych tradycji, warunków społeczno-ekonomicznych i stopnia dojrzałości decydują o wyborze odpowiedniej formy zespołowego gospodarowania. Istniejącym oraz nowym spółdzielcom produkcyjnym, powstałym na takich zasadach, zostanie zapewniona możliwość korzystania z do godnych kredytów bankowych, zaopatrywania się w nowoczesne środki produkcji oraz korzyści z pomocy specjalistów w zakresie organizacji pracy i po radnictwa agronomicznego. Uchwała utrzymuje w mocy wszystkie te postanowienia dotychczasowych uchwał, które odpowiadają nowym warunkom działania spółdzielni produkcyjnych, znosi natomiast kredytowanie dniówek obrachunkowych, wprowadzone uchwałą nr 74 z dnia 4 lutego 1956 r.

W celu przysięcia z pomocą ludności wiejskiej oraz zapewnienia niezbędnych środków dla wzrostu produkcji rolnej i dalszego rozwoju gospodarczego, w szczególności Ziemi Zachodnich, Rada Ministrów podjęła uchwałę w sprawie osadnictwa rolnego. Uchwała przewiduje przydzielanie osiedleńcom gospodarstw rolnych i ogrodniczych, działek rzemieślniczych lub miejsc pracy na terenach rolniczych niedoludnionych. Uchwała rozszerza różnorodne formy pomocy państwa dla osiedleńców oraz zwiększa dla nich ulgi w zakresie obowiązków wobec państwa.

Podjęto uchwałę o nieodpłatnym przekazaniu spółdzielcom ogrodniczym zakładów i przedsięwzięć, które stanowiły poprzednio własność tej spółdzielczości, a znajdują się obecnie w zarządzie państwowym. Równocześnie w związku ze zniesieniem działalności spółdzielczości ogrodniczej Rada Ministrów przyjęła uchwałę, ustalając zasady organizacji rynku warzywno-owocarskiego w zakresie skupu, kontraktacji, wspólnej pracy między przedsiębiorstwami państwowymi a spółdzielczymi ogrodnictwami itp.

Nasilenie grypy w Łodzi spada

Ostatnio — ze względu na właściwości bakteriobójcze — w Łodzi... czosnek i cebula. Łódzianie w dalszym ciągu bronią się wszelkimi środkami przed groźną wciąż jeszcze gripą.

Jak informuje dyr. Stacji Sanitarno-Epidemiologicznej dr. Zański, epidemia grypy o takim nasileniu jak obecna nie notowano w Łodzi w okresie powojennym. Masowe zachorowania rozpoczęły się około 9 marca, a 19 bm. epidemia osiągnęła punkt kulminacyjny. W dniu tym zgłoszono aż 5 tys. zachorowań.

Obecnie ilość zachorowań nieznacznie spada. Jednakże w dalszym ciągu chorych jest bardzo wielu. W związku z tym zamknięto już czasowo 29 szkół, 1 przedszkole, 1 świetlicę młodzieżową; złożone zostały również wnioski o zamknięcie dalszych 16 szkół.

Czy nabyłeś już bilet na wieczór humoru i piosenki?

Jeśli nie — spiesz się! Nie bédko bowiem usłyszysz



KAZIMIERZA KRUKOWSKIEGO — autora m. in. „Ballady o czarnym aniołku”, która wykona WŁADYSŁAWA KRUKOWSKA.

STEFCIĘ GÓRSKĄ w najlepszym repertuarze.

BEATĘ ARTEMSKĄ w ariach operetkowych.

MARIĘ KRZYŻKOWSKĄ primaballerinę Opery Warszawskiej.

Mundzia z „Teatru Eterek”, czyli TADEUSZA FIJEWSKIEGO w monologach.

MIECZYSŁAWA WOJNICZKIEGO w ariach operetkowych.

Zapowiada MALGORZATĘ GORZEWSKĄ, interludia muzyczne WŁADYSŁAWA NOWICKI.

Impreza odbędzie się w dniach 31 bm. i 1 kwietnia o godz. 17 i 20 w sali Filharmonii, ul. Narutowicza 20. Bilety do nabycia w Orbisie, Piotrkowska 65, w godz. 11—18. Tel. 321-03.

Komenda Główna MO o przestępczości wśród nieletnich

WARSZAWA (PAP). Od szeregu lat obserwuje się wzrost przestępczości nieletnich. Jak informuje szef oddziału służby kryminalnej KG MO plk. Stanisław Górnicki, liczba nieletnich do lat 17 ujętych za udział w napadach i rozbojach wzrosła z 61 osób w 1954 r. do 174 w roku ub. W tym samym czasie liczba młodocianych przestępców w wieku 17—21 lat ujętych za napady i rozboje wzrosła z 312 do 888, a w wieku 21—25 lat z 432 do 1451 osób.

Jeśli w 1954 r. wśród ujętych w wieku do 17 lat, to stosunek ten w roku ubiegłym wzrósł do 27,9 proc. Tak więc ponad 1/4 włamywaczy — to dorastająca młodzież. Toteż fakty te każą zwrócić na nią szczególną uwagę. Notuje się np. często nie spotykane w poprzednich latach zjawisko powstawania całych band dowodzonych niekiedy nawet przez 14—15-letnich chłopców.

Na szczególną uwagę zasługuje duża liczba nieletnich recydywistów. O ile w 1954 r. według danych Ministerstwa Spraw Wewnętrznych liczba wypadków recydywy wśród nieletnich wynosiła 14,2 proc., to w roku następnym wzrosła do 15,2 proc. Wyniki badań przeprowadzonych np. przez PAN stwierdzają, że w Łodzi co trzeci nieletni skazany w 1954 r. przez sąd był już poprzednio karany.

KG MO sygnalizuje także, że po opublikowaniu komunikatu o uprowadzeniu Bohdana Piaseckiego szeregi obywateli otrzymały anonimowe, których autorzy dali złóżenia okupu pod groźbą pobicia, podpalenia mieszkania itp. Dochodzenia prowadzone przez milicję wskazują, że sprawcami tych prób wymuszeń są bardzo często młodzi chłopcy. Na 17 ujętych autorów anonimów w ciągu 14 dni lutego br. jest 13 chłopców w wieku do 21 lat.

KG MO wskazuje, że wzrost w przestępczości wśród młodzieży sprzyja w wielu środowiskach brak odpowiedniej walki z moralnym zaniedbaniem, poważne braki w pracy opiekuńczej i w zakładach dla nieletnich oraz niereagowanie przez władze szkolne na fakty przerywania nauki przez dzieci. Ustalono np., że na terenie woj. warszawskiego i opolskiego 103 dzieci zatrzymanych za różne przestępstwa, wychowywanych jest przez matki-prostitutek, a 138 — przez rodziców nałogowych alkoholików. Około 37 proc. nieletnich skazanych przez

sądy w 1955 r. przerwało uprzednio naukę w szkole podstawowej.

Mimo, że działalność zapobiegawcza w dziedzinie przestępczości wśród nieletnich nie jest zadaniem specyficznie milicyjnym, funkcjonariusze MO interweniowali w ub. roku w niemal 24 tys. wypadkach, gdy nieletnim zagrażało wykołajenie.

Działalność profilaktyczna jest jednak bardzo utrudniona z tego powodu, że wydziały oświaty nie wykonują niejednokrotnie orzeczeń sądowych zlecających przejęcie przez państwo opieki nad dzieckiem. Stanowisko swoje tłumaczą one na ogół brakiem miejsc w zakładach dla nieletnich. Poza tym wielu sędziów zaleca sprawy przewlekłe i nie zapewnia sobie pomocy ze strony szkoły, zakładu pracy czy komitetu blokowego.

W kołach zainteresowanych tym problemie podkreśla się, że duże znaczenie dla rozwiązania tego zagadnienia w naszych obecnych warunkach ekonomicznych może mieć rozwinięcie szeregu ruchów społecznych dla walki z przestępczością wśród młodzieży. Jest w naszym kraju wielu ludzi, głównie nauczycieli i sędziów, którzy dla tego celu chętnie poświęciłby swój czas i energię. Potrzebna im jest pomoc ze strony państwa i koordynacja ich wysiłków np. w formie utworzenia rady dla spraw młodzieży.

Konieczne jest również rozwinięcie wszelkich skutecznych form wychowania młodzieży oraz bardziej rygorystyczne przestrzeganie obowiązku uczęszczania do szkoły i stosowania się do przepisów szkolnego regulaminu. Niezbędna jest ponadto izolacja kilku tysięcy dzieci moralnie zagrożonych i przejęcie przez państwo opieki nad nimi. KG MO jest zdania, że podstawą do izolowania dziecka powinna być jego sytuacja środowiskowa a nie fakt, że bardziej czy mniej przypadkowo ujęto je przy próbie np. kradzieży.

Powinno być również wzmocnione ulec poziom wychowania w zakładach dla nieletnich. Niewłaściwie niejednokrotnie do bór personelu w tych zakładach nie przyczynia się do redukcji dzieci.

Sprawa schronisk i zakładów dla nieletnich znajduje się obecnie w centrum uwagi zaime reserwów resortów, m. in. Ministerstwa Sprawiedliwości. Przewidywane zmiany postępują jednak zbyt wolno.

Min. Z. Moskwa na czele resortowej delegacji udał się do Jugosławii

WARSZAWA (PAP). — 26 bm. odleciał samolotem z Warszawy do Beogradu 12-osobowa grupa polskich specjalistów, zajmujących się zagadnieniami organizacyjno-produkcyjnymi i ekonomicznymi drobnego przemysłu państwowego i rzemiosła.

Delegacji przewodniczy minister przemysłu drobnego i rzemiosła — Zygmunt Moskwa. Ministerstwo Finansów reprezentuje dyrektor generalny — Bronisław Blass.

W czasie 2-tygodniowego pobytu w Jugosławii delegacja polska zapozna się z organizacją i metodami pracy oraz rozwojem jugosłowiańskiej drobnej wytwórczości i rzemiosła.

Sprzęt rolniczy z NRD

WARSZAWA (PAP). Przedsta wicele CRS „Samopomoc Chłopska”, zakupili w NRD pewną ilość maszyn i sprzętu rolniczego. Są to m. in.: siewniki, kosiarze i grabie konne, małe trak torki orosowe, młocarnie, silniki spalinowe „Diesla” o mocy od 6 do 12 KM itp.

Łączna wartość transakcji wynosi ok. 6,5 mln. Maszyny i sprzęt znaczna nadchodzą do GS w najbliższym czasie.

Dziś sesja DRN Łódź — Chojny

Prezydium DRN Łódź — Chojny zawiadamia, że zwykła sesja DRN Łódź — Chojny odbędzie się dziś, w środę, 27 marca, o godzinie 10 w świetlicy Fabryki Kółków i Radiatorów przy ul. Warmińskiej 18.

Tematem sesji będzie wykonanie planu gospodarczego i budżetu DRN za rok 1956 oraz wybór Kolegium Orzekającego przy Prezydium DRN Łódź — Chojny.

Tekst polsko-radzieckiej umowy o repatriacji z ZSRR osób narodowości polskiej

Rząd Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej i rząd Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich biorąc pod uwagę, iż większość osób narodowości polskiej, które wyraziły chęć repatriowania się, wychodziła z ZSRR do Polski na podstawie poprzednio zawartych umów polsko-radzieckich, uwzględniając jednak, że pewna część osób narodowości polskiej nie skorzystała wówczas z prawa do repatriacji oraz kierując się dążeniem do dalszego umocnienia przyjaźni polsko-radzieckiej, postanowili, zgodnie ze wspólną deklaracją polsko-radziecką, podpisaną w Moskwie dnia 18 listopada 1956 roku, zawrzeć niniejszą umowę i w tym celu wyznaczyć swych pełnomocników, a mianowicie:

— rząd Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej — Władysław Wiche, ministra spraw wewnętrznych Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej,

— rząd Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich — Nikołaj P. Dudorow, ministra spraw wewnętrznych Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich, którzy po wymianie swych pełnomocnictw, uznanych za dobre i sporządzone w należytej formie, zgodzili się na następujące postanowienie:

Artykuł 1.

Prawo do repatriacji przysługuje:

a) osobom narodowości polskiej, które w dniu 17 września 1939 roku posiadały obywatelstwo polskie,

b) dzieciom osób narodowości polskiej, posiadającym w dniu 17 września 1939 roku obywatelstwo polskie — urodzonym po dniu 17 września 1939 roku, które nie miały w Związku Radzieckim bliższych krewnych, a których krewni przebywają w Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej lub o repatriację których występują władze polskie.

Artykuł 2.

Osoby mające prawo do repatriacji i pragnące z niego skorzystać, a odbywające służbę w Armii Radzieckiej, zostaną zwolnione i repatriowane.

Artykuł 3.

Osoby mające prawo do repatriacji, znajdujące się w miejscach odosobnionych, będą przedterminowo zwolnione i repatriowane lub przekazane władzom polskim.

Artykuł 4.

Strona radziecka zezwoli na wyjazd do Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej współmałżonkowi, dzieciom i rodzicom repatriantów, pozostających z nimi we wspólnocie domowej, nawet jeśli ci członkowie rodziny nie posiadali w dniu 17 września 1939 roku obywatelstwa polskiego i nie są narodowości polskiej.

Strona polska przyzna przywileje, z których korzystają repatrianci nabywający obywatelstwo polskie, również członkom rodzin wymienionych osób, którzy przebywają do Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, zachowując obywatelstwo Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich.

Artykuł 5.

Osoby pragnące repatriować się na podstawie niniejszej umowy, składają do urzędów milicji, właściwych ze względu na miejsca zamieszkania, oświadczenie o zamiarze repatriowania się, dołączając dokumenty potwierdzające narodowość polską i bycie obywatelstwem polskie.

Właściwe władze umawiających się stron będą w przypadku niezbędnej potrzeby okazywać osobom pragnącym repatriować się pomoc w celu stwierdzenia okoliczności, uzasadniających ich prawo do repatriacji.

Sprawy repatriacji osób, które nie będą mogły urzeczywistnić swego prawa do repatriacji, będą rozpatrywane przez Ministerstwo Spraw Wewnętrznych Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich wspólnie z pełnomocnikiem rządu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej do spraw repatriacji przy ambasadzie Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej w Moskwie.

Artykuł 7.

Repatriacja odbywa się w trybie indywidualnym na zasadzie specjalnych zaświadczeń, wydawanych przez urzędy milicji właściwe ze względu na miejsce zamieszkania osób zamierzających repatriować się. Zaświadczenia repatriacyjne posiadają ważność w ciągu trzech miesięcy od dnia ich wydania.

Artykuł 8.

a) Osoby wyjeżdżające do Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich na podstawie niniejszej umowy mogą bez opłaty cia wywieźć należące do nich mienie przeznaczone dla osobistego użytku, którego wywóz ze Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich nie jest zakazany.

Osoby specjalnych zawodów, a mianowicie: naukowcy, lekarze, artyści, rzemieślnicy itp. mają ponadto prawo bez opłaty cia wywieźć należące do nich przedmioty, niezbędne do wykonywania ich zawodów.

b) Osoby wymienione w punkcie a) niniejszego artykułu mogą rozporządzać swoim mieniem według swego uznania, zgodnie z ustawodawstwem Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich.

W razie niezbędnej potrzeby władze radzieckie okazywać tym osobom wszelką pomoc w zbyciu należących do nich domów, budynków itp.

Wspomniane osoby mogą upoważnić ambasadę Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej w Moskwie, konsulat Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej w Kijowie lub dowolną osobę do prowadzenia swych spraw majątkowych.

c) Osoby wyjeżdżające do Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich na podstawie niniejszej umowy, przestają być obywatelami radzieckimi z chwilą opuszczenia Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich i nabywają obywatelstwo polskie po przybyciu do Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.

Artykuł 9.

Repatriacja samotnych dzieci, inwalidów, starców i osób chorych odbywa się przy współudziale Związku Towarzystw Czerwonego Krzyża i Czerwonego Półksiężyca ZSRR oraz pełnomocnika rządu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej do spraw repatriacji przy ambasadzie Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej w Moskwie.

Artykuł 10.

a) Osoby narodowości polskiej, repatriujące się na podstawie niniejszej umowy, przestają być obywatelami radzieckimi z chwilą opuszczenia Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich i nabywają obywatelstwo polskie po przybyciu do Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.

b) Członkowie rodzin repatriantów, nie będący narodowością polską, a posiadający obywatelstwo Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich, zachowują obywatelstwo radzieckie lub przestają być obywatelami radzieckimi, w zależności od zezwolenia wyrażonego przez nich przy załatwianiu dokumentów wyjazdowych. Osoby, które przestają być obywatelami ZSRR, nabywają obywatelstwo polskie po przybyciu do Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.

Artykuł 11.

Przyjmowanie oświadczeń o zamiarze repatriowania się będzie trwało do dnia 1 października 1958 roku, natomiast repatriacja osób, mających do niej prawo na podstawie niniejszej umowy, zostanie zakończona w dniu 31 grudnia 1958 roku.

Artykuł 12.

Strona radziecka okazywać wszelkostronną pomoc pełnomocnikowi rządu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej do spraw repatriacji przy ambasadzie Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej w Moskwie przy wykonywaniu jego obowiązków.

Artykuł 13.

Strona radziecka przy współudziale Związku Towarzystw Czerwonego Krzyża i Czerwonego Półksiężyca

ca ZSRR doloż wszelkich starań w celu ustalenia losu i miejsca pobytu na terytorium Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich osób poszukiwanych przez instytucje polskie, bądź przez obywateli polskich.

Artykuł 14.

Wszystkie postanowienia niniejszej umowy, dotyczące osób narodowości polskiej, stosują się również do osób narodowości żydowskiej, które posiadały w dniu 17 września 1939 roku obywatelstwo polskie.

Artykuł 15.

Przewidziane w niniejszej umowie prawo do repatriacji nie obejmuje osób ewakuowanych w latach 1944—1947 z Polski do Związku Radzieckiego, zgodnie z układem między Polskim Komitetem Wyzwolenia Narodowego a rządem Ukraińskiej Socjalistycznej Republiki Radzieckiej, dotyczącym ewakuacji obywateli polskich z terytorium ZSRR i ludności ukraińskiej z terytorium Polski, z dnia 9 września 1944 roku, układem między Polskim Komitetem Wyzwolenia Narodowego a rządem Białoruskiej Socjalistycznej Republiki Radzieckiej dotyczącym ewakuacji obywateli polskich z terytorium ZSRR i ludności białoruskiej z terytorium Polski, z dnia 9 września 1944 roku, układem między Polskim Komitetem Wyzwolenia Narodowego a rządem Litewskiej Socjalistycznej Republiki Radzieckiej, dotyczącym ewakuacji obywateli polskich z terytorium Litewskiej SRR i ludności litewskiej z terytorium Polski, z dnia 22 września 1944 roku oraz umową między Tymczasowym Rządem Jedności Narodowej Rzeczypospolitej Polskiej a rządem Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich o prawie zmiany obywatelstwa radzieckiego osób narodowości polskiej i żydowskiej mieszkających w ZSRR i ich ewakuacji do Polski i o prawie zmiany obywatelstwa polskiego osób narodowości rosyjskiej, ukraińskiej, białoruskiej, rusińskiej i litewskiej, mieszkających na terytorium Polski i o ich ewakuacji do ZSRR, z dnia 6 lipca 1945 roku.

Artykuł 16.

W miarę potrzeby przedstawiciele właściwych władz umawiających się stron będą spotykać się w Warszawie albo w Moskwie dla uregulowania zagadnień, które wyłonią się w toku repatriacji.

Artykuł 17.

Niniejsza umowa podlega ratyfikacji i wejdzie w życie w dniu wymiany dokumentów ratyfikacyjnych, która odbędzie się w Warszawie w możliwie najbliższym terminie.

Sporządzono w Moskwie, dnia 25 marca 1957 roku w dwóch egzemplarzach, każdy w językach polskim i rosyjskim, przy czym obydwa teksty posiadają jednakową moc.

Na dowód czego wyżej wymienieni pełnomocnicy podpisali niniejszą umowę i zaopatrzyli ją pieczęciami.

Z upoważnienia
RZĄDU POLSKIEJ RZECZYPOSPOLITEJ LUDOWEJ
(—) WICHE.

Z upoważnienia
RZĄDU ZWIĄZKU SOCJALISTYCZNYCH
REPUBLIK RADZIECKICH
(—) DUDOROW.

Szczecińskim mikrosamochodem...

(Korespondencja własna)

Nie brak w Polsce ludzi marzących z uporem o własnym samochodzie, motocyklu czy skuterze. Ostatnie lata nie były najlepsze dla naszej motoryzacji. Po latach chudych przychodów jednak na ogół tłuste.

Nie można tego, niestety, powiedzieć o polskiej motoryzacji. Sporo jeszcze czasu minie, zanim na naszych ulicach przestanie budzić sensację pojedynczy „Dodge”, „Cadillac” czy „Mercedes”.

A jednak już najbliższy okres będzie obfity.

JUŻ, JUŻ... PODSTARZAŁE „JUNAKI”

Były głośno rozreklamowane. Te nasze nowe motocykle oparte na częściach krajowych, turystyczne „350” z nowoczesnym silnikiem ka napowym, szybkie (120 km na godz.). Halasu w prasie było co niemiara. Potem nastała cisza. Ludzie stracili wiarę i cierpliwość. Maszyn nie można było oglądać tylko na Targach Poznańskich i wszelkiego rodzaju wystawach. Od chwili narodzin w biurze konstrukcyjnym pierwszego „Junaka” minęło 5 lat.

I wreszcie skończyły się prototypy, próbne serie i do świadczalnego „objezdżania” „Junak” wchodzi do seryjnej produkcji. Widziałam już na własne oczy w Szczecińskiej Wytwórni Sprzetu Metalowego lśniące świeżym lakierem motocykle. Rzedem stało 50 pierwszych sześcynych maszyn, prosiących się niemal o sprawdzenie ich praktycznej przydatności. Odczułam wzruszenie na myśl, że wkrótce sklepy „Motocybły” zapelnia się takimi blyszczącymi motocyklami i posiadacze odpowiednich sum będą mogli stać się właścicielami „Junaków”. Tyle przecież słyszałam o nie wykorzystanych możliwościach szczecińskiej fabryki. Zresz-

ta plan 20.000 rocznie już za trzy lata, napelniał mnie otucha.

Niestety, nie wygląda to wcale tak wesoło. Na najbliższy rok zaplanowano 1200 „Junaków”. Z tego dotychczas wykonano 50! W pierwszym kwartale opuścił zakład 100 sztuk.

Załoga SWSM jest dobrej myśli — nadrobimy stracony czas i 1200 motocykli w tym roku murujemy! A potem: rok 1958 — 5000, rok 1959 — 12.000, rok 1960 — 20.000 sztuk. Dla obarczonych liczną rodziną będzie to produktować „kosze”. Komu nie wystarczy solówka — proszę bardzo — „Junaka” z przyczepą. Kosze to chyba jedyna innowacja. Albowiem w ciągu 5 lat nowocześnie w założeniach „Junak” zdążył się już postarzyć. Nikt jednak dotychczas nie myśli o jego modernizacji.

Ale bądmy optymistami. Szykujemy więc 13 i pół tysiąca złotych (na tyle bowiem oceniono „Junaki”) i do zobaczenia — w „Motocybce”!

„MIKRUS”, „BRZDĄC” I „SMYK”

Po ostatnich wiadomościach o rozpoczęciu produkcji próbnej serii małych samochodów typu „Mikrus” (produkować ma Rzeszów i Mielec) i o pracach konstruktorów nad czterosobowym „Brzdukiem”, dotarła do nas nowina o zamiarze zbudowania innego typu samochodu małego typu „Smyk”.

Na dźwięk słowa „Smyk” — naczelnicy inżynier znanej już z produkcji „Junaków” SWSM — robi się tajemniczy. „To jeszcze nic nie wiadomo, myślimy... projektujemy...” Dopiero, zastrzegając się, że „to prywatnie”, nie-

wiażąc — inżynier wyjaśnia:

— Nasz zakład posiada 6 wielkich hal produkcyjnych oraz zabudowania pomocnicze o łącznej powierzchni użytkowej ponad 20.000 m². Wszystko to wykorzystane dotychczas w niespełna 50 procentach. Pomieszczenia są przystosowane właśnie do potrzeb fabryki samochodów, były one tu produkowane jeszcze w czasie wojny. Nawet poważna produkcja „Junaków” zostawiłaby w fabryce wiele luzu. Można właśnie ten luz wykorzystywać produkując „Smyki”.

Szczeciński mikrosamochód, zgodnie z opracowa-

nym projektem, będzie to nowoczesny wóz popularny, podobny do zagranicznej „Isoty”.

Na pytanie: „kiedy?” — inżynier nie chce dać odpowiedzi. Dopiero później, przypadkowo, dowiedziałam się, że biuro konstrukcyjne ma wkrótce wyprodukować dwa pierwsze prototypy. Jeśli zdadzą one egzamin praktyczny, to próbna seria dzieł „Smyków”, wyprodukowana już całkowicie przez SWSM, będzie osiągalna jeszcze w tym roku. Produkcja seryjna rozpoczyna się w 1958 roku.

No cóż, dziennikarze nie są dyskretni. Ale pamiętajcie — czytelnicy, to tylko wam — w najbliższej tajemnicy.

K. SZELESTOWSKA.

Po pierwszym etapie „Pierwszego kroku szachowego”

I etap imprezy szachowej „Dziennika Łódzkiego” i Sekcji Szachów LKKF mamy za sobą. W ubiegłą niedzielę na starcie tej imprezy stanęło ogółem 110 młodych entuzjastów gry szachowej, nie licząc licznych mamusi i tatusiów, którzy pilnie śledzili walki swoich pociech. Zawody jak zwykle na imprezach szachowych... dziewczęta — przybyło ich tylko 5.

Przez pięć godzin trwały walki I etapu turnieju o prawo przejścia do rozstrzygających spotkań w II etapie. Z walk tych obronną ręką wyszło 24 chłopków w grupie I (w wieku 7 — 12) i 36 chłopków w grupie II (w wieku 13 — 18), dziewczęta zaś wszystkie zostały dopuszczone do II etapu.

Walki eliminacyjne odznaczały się dużą zaciekłością i wolą zwycięstwa, mimo to przebiegały one w atmosferze koleżeńskości i sportowej.

W grupie młodzików na specjalne wyróżnienie zasłużył 10-letni Jannusz Wojciechowski z XXI Szkoły Podstawowej, który wszystkie partie wygrał. Groźnym jego konkurentami w walce o nagrodzone miejsca będą Wojciech Słodziński z X TPD i Dawid Frydman z XI TPD.

W grupie starszych chłopków konkurencja jest bardziej wyrównana. Z równymi szansami o dotychczasowych rozgrywek wyszli Jan Bieńkowski i Kajetan Witkowski z Liceum Ogólnokształcącego z Pabianic oraz Roman Zuk z Zasadniczej Szkoły Metalowej.

Ostateczne wyniki „pierwszego kroku” poznamy w najbliższą niedzielę, 31 bm., kiedy to rozegrany zostanie II i ostatni etap turnieju. Przypominamy, że rozgrywki rozpoczną się o godz. 10 w Młodzieżowym Domu Kultury, ul. Moniuszki 4a.

Dlaczego uchwalono?

Już w ub. roku, po dniach Października, wszyscy odczuwaliśmy, że partia i rząd pragną naprawić wszelkie niesprawiedliwości i błędy popełnione w przeszłości. Ludzie przyjęli tę gotowość jako zapowiedź nowych wzajemnych stosunków państwa z obywatelami — z entuzjazmem i otuchą. Pamiętamy jeszcze dziś masowe akty ofiarności ludzi pracy i gotowości do poniesienia nawet wielkich ofiar na rzecz państwa, kiedy po ujawnieniu całej prawdy — okazało się, iż znajduje się ono w trudnej sytuacji gospodarczej.

Z tej ofiarności jednak rząd i partia nie skorzystały, wychodząc z założenia, że ludzie pracy, którym żyje się w Polsce dość ciężko, nie mają przecież z czego dać.

Rząd więc nie przyjął ofiar. Co więcej — rozpoczął akcję zwrotu ludziom pracy należnych należności, zastawionych roszczeń i pretensji finansowych. Łącznie wypłacono jeszcze w r. ub. około półtora miliarda zł. Oczywiście, w tym okresie nie było jeszcze jasnego obrazu wszystkich roszczeń jakie na szczególne grupy pracowników mogą zgłosić, powoli obraz ten jednak zaczął się tworzyć: gdyby wypłacić wszystkie roszczenia — uzasadnione czy też nie — trzeba by na to około 9 miliardów zł. których nie ma już skąd wziąć. Nie było źródeł, bo w międzyczasie podniesiony został fundusz płac o dalszych 10 miliardów.

Styczeń i luty br. dostar-

czyły jednak wiele dowodów, że skłonność państwa i rządu do regulowania wszystkich pretensji niektórych rektorzy i kierownicy gospodarki zrozumieć opacznie — w tych dwóch tylko miesiącach wypłaty z tytułu funduszu płac zostały przekroczone o ponad 1.200 milionów zł. Zainicjowała więc konieczność zastosowania dyscypliny finansowej, która położyłaby kres samowoli wypłat z pieniędzy społecznych.

Ale analiza naszej sytuacji ujawniła dalsze niebezpieczeństwa. Oto okazało się, że w aktualnych warunkach nie stać nas na żadne ponadplanowe wypłaty jeśli nie chcemy pójść drogą potępioną już nieraz w historii społeczeństw i znaną nie stety i naszemu narodowi — drogą drukowania pieniędzy bez pokrycia w produkcji, a więc drogą inflacji.

Nie chcemy pójść drogą inflacji — z tego zdaje sobie sprawę każdy zdrowo myślący człowiek w Polsce. Każdy człowiek zdrowo myślący wie też, że z próżności i Salomoni nie należy. W wyborach sejmowych wybraliśmy do reprezentacji narodu kilkuset takich właśnie ludzi, których uważamy za godnych naszego zaufania. Ludzi, którzy potrafili łączyć interes obywateli i państwa.

I oto Sejm nasz, po zapoznaniu się z sytuacją, uchwalił ustawę, która na pierwszy rzut oka nie wydaje się popularna. W rozmowach czuje się jednak, że zrozumienie intencji ustawy sejmowej o umorzeniu dodatkowych roszczeń ze stosunku pracy jest coraz powszechniejsze. Działalność autorytetu Władysława Gomułki, który już nieraz nie zawahał się odstąpić narodowi całej prawdy, i autorytet Seimu, do którego po raz pierwszy wybraliśmy ludzi z tym przekonaniem, że istotnie będą służyć dobrej sprawie.

Jest faktem, że Sejm nie głosował nad ustawą o umorzeniu roszczeń z lekkim sercem. Ustawa przecież nie jest żadnym osiągnięciem go spodarczym czy politycznym. Starajmy się jednak zrozumieć, że jest ona wyrazem zimnego rozsądku oceniającego na trzeźwo naszą obecną sytuację gospodarczą.

F. B.

KOMUNIKATY Ośrodka Propagandy Marksizmu-Leninizmu

„O JUGOSŁOWIAŃSKIEJ DRODZE DO SOCJALIZMU”
Komitet Łódzki PZPR zawiadamia aktywną partijną, związkową, rad robotniczych i wszystkich zainteresowanych, że odbędzie się spotkanie z członkami delegacji zwiastkowej, która niedawno powróciła z Jugosławii — z tow. Koszela, kier. Zespołu Rad Robotniczych i Zatrudnienia CRZZ. Wygłosi on odczyt pt. „O jugosłowiańskiej drodze do socjalizmu”.

Na spotkaniu omówiona zostanie następująca zagadnienia: 1) jugosłowiański model gospodarki, 2) miejsce i działalność samorządu robotniczego, 3) rola i miejsce zw. zawodowych, 4) wzajemne stosunki samorządu robotniczego, zw. zawodowych i administracji. Odczyt wygłoszony zostanie dnia 27 bm., o godz. 16.30, w sali konferencyjnej KW, przy Al. Kościuszki 107-109, IV piętro.

SYTUACJA W JAPONSKIM RUCHU ROBOTNICZYM

W dniu 29. III. br., o godz. 17.15, w sali Ośrodka przy Al. Kościuszki 107-109, parter — odbędzie się kolejny wykład nt. „O sytuacji w japońskim ruchu robotniczym”, który wygłosi tow. Sakshes, pracownik Komisji Polskiego Instytutu Spraw Międzynarodowych. Wstęp wolny.

„Mówią fakty.”

Już dzisiaj, tj. 27 bm., we wszystkich kioskach „Ruchu”, w zarządkach dzielnicowych TPP-R oraz w Łódzkim Zarządzie TPP-R, można na bieżąco kupować, upoważniające do wzięcia udziału w wielkim konkursie pn. „Mówią fakty”. Kupony za wzięcia tylko 10 pytań.

Odpowiedzi należy nadsyłać do końca kwietnia br. pod adresem: Łódzkiego Zarządu TPP-R (ul. Narutowicza 28). Na uczestników konkursu czekają nagrody wartości do czterech milionów złotych. (st.)

Dwa i pół miesiąca przeleciało, jak z bicia strzelił. Nadszedł dzień powrotu do kraju. Pogoda w Australii nadal jest piękna, ale pociesza mnie, że gdy teraz w Polsce zbliża się wiosna, tutaj zacznie się niebawem jesień. Tak więc upiekło mi się nadzwyczajnie: z polskiej jesieni wpadłem wprost do australijskiego lata, z którego wracał: obecnie do polskiej wiosny — słowem „zgulbiłem” w ogóle zimę!

Droga powrotną przebiega również samolotem, tylko zmieniona nieco trasa. Miałem do wyboru kilka międzynarodowych linii lotniczych, ale wybrałem holenderską KLM. I termin mi odpowiadał, i nęciły wygody, których zaznałem lecąc holenderską maszyną do Australii, a poza tym, poza tym... nie czytałem jeszcze, żeby jakiś samolot KLM miał wypadek. A z takim przeświadczeniem raźniej się wsiada do maszyny...

Na lotnisku w Sydney zjawili się w czwartek, na godzinę przed zapowiedzianym odlotem. Ach, te nawyki provincialne! Australijczycy przychodzą pięć minut przed odlotem i nie denerwują się. Przy sprawdzaniu dokumentów miła niespodzianka: poza mną leci jeszcze dwójka Polaków — pani Zmławska, która była z wizytą u swego brata w Melbourne oraz inżynier Kwaśniewski z warszawskich telefonów, który również na lotnisko rodziny spędził kilka tygodni w Australii.

Odprowadza mnie grupa polskich przyjaciół i tych sprzed wojny, i tych, których tu poznałem. Co rusz ktoś mi wykaże do rekł jakiś adres i małą pamiętkę dla bliskich w Polsce. Oddaj... Powiedz... Uścisnij... Napisz... Obiecuje solennie wypełnić wszystkie prośby, choć mi się już w głowie maci. Żebym się tylko nie pomylił i nie wręczył kilkunastu Zygmuntem elektrycznej maszynki do golenia, a panu Józefowi smoczka z piękną czerwoną kokardką, która ma go ochronić przed urokami...

Nie miałem mnie — prowadzą. Trzem czarnowłosym Włochom towarzyszą policjanci. Włosi żegnają się ze swymi rodakami. Podróż ta wyraźnie ich nie cieszy. Płaczą i zalamują tragicznie ręce. Policjanci dyskretnie odsuwają się na bok, a na chwilę nie spuszcza śladów pasażerów z oczu. Później w samolocie zagadka wyjaśniła się: Włosi przybyli do Australii na podstawie sfałszowanych wiz i teraz muszą opuścić piąty kontynent.

Punkt o godzinie 22 nasza maszyna zbliża się w powietrze. Rozległy port

lotniczy powiewa chusteczkami. Miasto jest fantastycznie oświetlone. Jak świętojańskie robaczki polyskują na dole zielone, czerwone, żółte światła. Uciekają nam sprzed oczu gigantyczne reklamy i jasno oświetlone korty tenisowe, na których mimo późnego wieczoru gra odbywa się na całego.

Szybujemy coraz wyżej. Pod nami Pacyfik, ale nie widzimy go, bo jesteśmy już wysoko nad chmurami. Jest nas 74 pasażerów, razem z obsługą maszyny 79 osób. Stewardessa komunikuje nam nowinę, z której jestem bardzo rad: całą dobę spędzimy w stolicy Filipin — Manili! Gdy przed Olimpiadą lecieliśmy w tamtą stronę, amerykańskie władze okupujące tę wyspę, nie udzieliły gościnności polskiej

przed sobą i dokoła siebie niczym nie przesłoniętych widok. A jaki to widok! Klebiące się pod nami chmury wydają, jak powierzchnia gigantycznego lodowca, a księżyc jest też zupełnie jakis inny. Z tego miejsca nie widać naszego samolotu, ani jednej jego części, nawet warkot motorów jest oddalony. I to właśnie powoduje, że odczuwam wrażenie, jakbym płynął w powietrzu. Suniemy wprost ku uśmiechniętej twarzy księżycy, w wielką nie ogarniętą wzrokiem przestrzeń granatowego nieba, usianego gwiazdami, które polyskują, jak najdroższe kamienie.

Rozglądam się po kabinie: stery, amperomierze, dzwignie, przyciski, manometry i inne tajemnicze urządzenia, których przeznaczenia nie znam.

Adam Ochocki

LECE NA FILIPINY!

(Od naszego wystannika)

ekipie sportowców. Nawet na kilka godzin nie chciało nas wówczas wypuścić. Amerykanie mają tu swoje bazy morskie i powietrzne, obawiali się więc „czarnych” sportowców. Może oszczędzić Sidi nadadowany jest energią termojądrową, pilka nożna skoncentrowana mieszkanka atomowa, a dyski, które nasza ekipa zabierała dla treningu — to latające talerze...

Zaraz zacznie się w samolocie nocna cisza. Przedtem jednak dają nam coś przekąsić. Karmią nas tu znakomicie. To nie samolot, lecz „fruwający pensjonat”. Szczegółnie, że podróż trwa za ledwie kilka dni. Za bardzo byśmy się upaśli. Samolot zasypia, mimo nieustającego, pożądanego warkotu śmigieł czterech motorów. Ja nie śpię. Zapalam nad sobą małą lampkę i porządkuję notatki. Przy tej czynności zastaje mnie steward. Potem znika, wraca po chwili i mówi, że kapitan statku powietrznego wyraził zgodę, żebym wszedł do kabiny pilota i stamtąd popatrzył na świat.

Po chwili siedzę już w małym ruchomym foteliku po prawej ręce prowadzącego samolot pilota. Z pierwszego wyrwywa się okrzyk zachwytu. Z okienka kabiny pasażerskiej widzialność jest ograniczona kadłubem i skrzydłami maszyny. Tutaj mam

Siedzę, jak trusia, bojąc się jakimś niezręcznym ruchem tracić któreś z tych precyzyjnych urządzeń. Może właśnie ten guziczek umieszczony najbliżej mego łokcia to takie urządzenie, za naciśnięciem którego samolot zrobi woltę? Brrr...

Pilot jest rozmowny, pokazuje mi różne wykresy i mapy, tłumaczy jak się bada wysokość, na której znajduje się samolot, jak położenie geograficzne, jak się odnajduje w ciemności kierunek. Nad ranem wracam do kabiny pasażerskiej z głową nabitą różnymi mądrościami, których... już nie potrafię powtórzyć. Zapamiętałem tylko dane o liniach KLM. Pierwsze samoloty holenderskie przeleciały z Amsterdamu do Londynu w 1920 roku. Dziś KLM utrzymuje komunikację ze 120 miastami we wszystkich częściach świata. Łączna długość linii KLM wynosi czterdzieści miliardów kilometrów! W pełnym sezonie co trzy minuty startuje samolot na lotnisku w Amsterdamie, który po Londynie ma największą na świecie bazę lotniczą.

Pasażerowie śpią w najlepsze. Trzej Włosi, mający miejsca obok siebie, obejmują się przez sen. Obok mnie siedzi ksiądz, który leci na jakieś uro-

czystości eucharystyczne w Rzymie. Opowiadamy sobie anegdoty. Wreszcie zasypiamy, by obudzić się po niecałej godzinie. Na drzwiach kabiny pilota palą się czerwone światła. Trzeba się przypiąć pasami. Zaraz będziemy lądować na Baku, maleńkiej wyspce, należącej do Nowej Gwinei. Właściciel nie ma tu nic więcej poza lotniskiem i kilkunastoma chałupami tubylców. Chałupy są na palach, wyglądają bardzo miernie.

U wejścia do restauracji (specjalnie dla pasażerów linii lotniczej KLM) spotykam tego samego misjonarza z długą brodą, którego widziałem w drodze do Melbourne. Wita mnie też ten sam zapach gotowanego oleju. Posilek zupełnie mi nie smakuje. Może to również wpływ niesamowitego upału. Wychodzę, by się trochę przewietrzyć, ale ani kawałek cienia nie mogę znaleźć. Mija mnie tubylec na rowerze, w słomianym kapeluszu. Bokiem drogi ciężko stapa kobieta z dzieckiem zawieszonym w jakimś tłumoku na plecach. W bok od lotniska tubylec kopie ziemię. Port lotniczy niebawem się powiększy.

Znowu w samolocie. Wskazówki zegarka cofnęliśmy już o dwie i pół godziny. W tamtą stronę posuwaliśmy je naprzód. Do Polski wrócimy o dziewięć godzin młodsi. Teraz gonimy dzień, lecąc do Melbourne goniliśmy noc.

Już dwie godziny lecimy nad Pacyfikiem. Działalność widzialność jest doskonała. Nawet z tak znacznej wysokości dostrzegam gołym okiem pomarszczonej powierzchni Oceanu, po której czasem przemkną białe zyczączki. W rzeczywistości to na pewno potężny bałwan, bo Ocean Spokojny jest spokojny tylko z nazwy. Widok — przepiękny. Niebo stapia się z wodą w jedną całość. Przy brzegu woda ma kolor turkusowy, dalej ziemisto-zielony. Mijamy wąski paszek zieleni — palmy, rzadki las — i znowu lecimy nad Pacyfikiem. Po lewej ręce zostawiamy Indonezję.

Woda, woda, woda. Wreszcie zmęczona tą jednostajnością oko dostrzega ziemię. To Filipiny, wielka grupa wysp i wysepek na północno-wschodnim krańcu archipelagu wschodnioindyjskiego. Najważniejsze wyspy Filipin to: Luzon, Mindanao, Sumar, Negros, Leyte, Panay, Bohol, Palawan oraz Cebu, nad którą przelatujemy. To tutaj kilka dni temu, w odległości 569 kilometrów od Manili, rozbił się dwumotorowy samolot „Dakota” i zginęło 24 pasażerów, wśród których znajdował się prezydent Filipin — Magsaysay...

„Gra miłości i śmierci” w TEATRZE NOWYM



Eugenia Herman jako Zofia w sztuce Romaina Rollanda „Gra miłości i śmierci”.
Fot. Andrzej Brustman

„Miłość prawdy jest jedyną, która nie zawodzi nigdy. Poszukiwanie prawdy, cierpliwe i namiętne jest jedynym trwałym dobrem” — powiada Romain Rolland przez usta szlachetnego Hieronima de Courvoisiera — jednego z bohaterów sztuki „Gra miłości i śmierci”.

Poszukiwanie prawdy — cierpliwe i namiętne — jest też jednym z zasadniczych ryśw twórczości wielkiego pisarza i humanisty Romaina Rollanda; a momenty te odnajdujemy tak w rozlicznych jego powieściach, jak i w wielkim cyklu dramatów „Teatr rewolucji”.

W skład tego cyklu wchodzi m. in. „Wilki”, „Danton”, „14 lipca” oraz „Gra miłości i śmierci”. Autor nie zawsze pokazuje właściwie siły, które rozpętały i kierowały rewolucją francuską. W jego ujęciu staje się ona często starciem abstrakcyjnych ideologii i ślepych namiętności. Ale wszędzie staje Romain Rolland po stronie postępu, wszędzie szuka człowieka i wszędzie daje wyraz swojej wiary w niezmienną wartość pewnych kardynalnych podstaw moralnych.

„Gra miłości i śmierci” tym różni się od innych dramatów tego wielkiego cyklu, że, podczas kiedy w tamtych utworach autor omawia zagadnienia natury społeczno-politycznej (jak wolności i prawa, miłości ojczyzny i sprawiedliwości), tu wprowadza problemy bardziej intymne: konflikt między głęboką namiętnością a moralnością i etyką.

Zofia, żona starego uczonego Hieronima de Courvoisiera, po burzliwej rozterce pada wreszcie w ramiona skazanego na śmierć żyrodysty Klaudiusza, który nie bacząc na niebezpieczeństwo, przekradła się do Paryża, ażeby raz jeszcze zobaczyć swoją ukochaną.

W tym samym czasie Hieronim naraża się na konwentowi, ponieważ wbrew swemu przekonaniu nie głosi za wyrok śmierci na Dantonie. Przyjaciele, pragnąc go ocalić, przysyłają mu paszport. Hieronim — chcąc z kolei ratować Klaudiusza — oddaje mu ten paszport; a szlachetność jego tak bardzo wzrusza Zofię, że wyrzeka się planu wyjazdu z Klaudiuszem. Pozostaje z mężem, ażeby podzielić jego tragiczny los...

Taka jest treść tego osobistego dramatu trzech ludzi, który został rzucony na szerokie tło historycznych wypadków, rozgrywających się wtedy we Francji.

Sztuka mówi o rewolucji, wielkich wzniościach i upadkach, o nieczemnikach i bohaterach, którzy ją tworzyli. A że wszystko to ujęte zostało w sposób bardzo sugestywny, że zaś w dodatku żyjemy również w epoce wielkich zdarzeń i przemian, nasuwają się raz po raz jakieś analogie, jakies

ciekawe asocjacje. Stąd też i aktualność tej sztuki — jeszcze jeden walor, który nas do niej zbliża.

Sam autor w przedmowie do „Gry miłości i śmierci” stwierdza: „...starałem się, pisząc te dramaty, zachować kolorysty, pod którym występują namiętności. Nie zamysłowałem na niebezpieczeństwo tej przestarzałej formy, która może być niewłaściwie odczuta przez część publiczności i przez wykonawców”.

Czy artyści Teatru Nowego uniknęli tych niebezpieczeństw? Z całą pewnością tak!

Reżyser Kazimierz Dejmek umiejętnie wypunktował i pogłębił ideologiczne momenty sztuki oraz jej zasadniczy akcent — humanistyczną wiarę w człowieka, a równocześnie przypilnował, ażeby „kolorystyka namiętności” miała właściwe odcienie.

Tak więc patos sztuki nie przeszedł tu w koturnowość, ani jej romantyzm w oklęwą deklamacyjność — i dramatyzm nie przeobraził się w melodramat. Przedstawienie odbyło się w atmosferze szlachetnej powściągliwości: a jak gdyby nastrajającym kamertonem była gra Eugenia Herman, odtwarzająca rolę Zofii de Courvoisiera. Artystka z ujmującą szczerością rozegrała konflikt między namiętnością a uczuciowością tak, że bardzo wiarygodnie zabrzmiał potem w jej ustach finał owych serdecznych rozterek i buntów: „Niech będzie błogosławiona ostatnia godzina, która pozwoliła nam odnaleźć się znowu”.

Na ten sam ton szlachetnej powściągliwości nastawiona jest gra Mariana Nowickiego (Hieronim de Courvoisier). Może tylko na premierze (bo obecnie wyrównał się już ten brak), był zanadto kameralny i ściszony, przez co wiele słów jego nie dochodziło w pełni do słuchacza.

Bardzo przekonująco, a przede wszystkim z zrozumieniem tekstu przeprowadza z nim swój dialog Seweryn Butrym (Carnot).

Andrzej Szalawski, który w interesujący sposób ujął postać Klaudiusza, wychodzi niekiedy poza ramy umowy, przyjętej w tym widowisku.

Mocno wypadła dzięki Januszowi Kłosińskiemu (Crapart) i jego towarzyskom scena rewizji w mieszkaniu Hieronima. Ale i tu, aczkolwiek bardzo plastycznie pokazano bezmyślność, okrucieństwo i fanatyzm tłumy, uniknięto szczęśliwie przejawów klawiatury.

Dekoracje Rachwałskiego proste i stylowe, wiążą się bardzo szczęśliwie z założeniami reżysera.

Tak więc w sumie „Gra miłości i śmierci” Romaina Rollanda jest nowym, bardzo wysokiej klasy osiągnięciem artystycznym Państwowego Teatru Nowego w Łodzi.

MIECZ. JAGOSZEWSKI

Dwa bezpłatne samochody na pewno przypadną łodzianom

Zapoczątkowane przez PKO przed kilkunastu dniami wystawianie książeczek oszczędnościowych premiowanych samochodami osobowymi marki „Warszawa”, „Wartburg” i „IFA-P 70” wykazało, że największą ilość samochodów w całym kraju znajduje się w Łodzi.

Ilość wystawionych książeczek premiowanych na samochody przekroczyła w naszym mieście już 2.500, podczas gdy w Warszawie nie osiągnęła jeszcze 1.000, a w Krakowie, Wrocławiu i Katowicach wystawiono zaledwie po kilkaset książeczek. Jak nas informuje Oddział Wojewódzki PKO w Łodzi, amatorów książeczek premiowanych samochodami jest w dalszym ciągu sporo,

Dnia 20 grudnia ub. roku, o godz. 13 inspektor Państwowej Inspekcji Handlowej na województwo łódzkie przyjął telefon:

— Uwaga na hurtownię „Centragalu” w Piotrkowie! Dziś pobierają towary ze składnicy w Łodzi...

Z natychmiast zmobilizowanych dwóch ekip inspektorów jedna udała się do Piotrkowa, a druga do składnicy w Łodzi. Po zbadaniu zleceń magazynowych w składnicy łódzkiej stwierdzono, że wśród pobranych przez hurtownię piotrkowską towarów znajdowało się 500 par importowanych rękawiczek skórzanych. Zaś inspektorzy przebywający w tym samym czasie w Piotrkowie zameldowali telefonicznie głównemu inspektorowi w Łodzi, że rękawiczki do hurtowni nie dotarły.

Przystąpiono do szczegółowych badań w pozostałych hurtowniach „Centragalu”: w Kutnie i w Łodzi. Okazało się, że i tu dzieją się podobne „cudach”. Podejmuje się w składnicy w Łodzi tysiące par skórzanych rękawiczek, które do hurtowni nie docierają...

Głębsze badania wykazały, że takie „cudach” dzieją się również na szczeblu detalu. Kierowniczka sklepu MHD nr 2 w Piotrkowie zeznała, iż potwierdziła odbiór kilkuset par skórzanych rękawiczek z hurtowni, których nawet na oczy nie widziała, a za które otrzymała pokrycie gotówkowe od kierownika hurtowni „Centragalu” w Piotrkowie.

Dalsze poszukiwania ujawniły, że „zagubione” tysiące par rękawiczek skórzanych znajdują się w niektórych

Listy Czytelników

Niechlujstwo

W związku z koniecznością dawaną zastrzyków penicyliny mojej 10-miesięcznej córce zamówiłam pielęgniarkę, która zamiast o godz. 18, zjawiła się dnia 23 marca, o godz. 18.10.

Prosiłam ją, by zdjąć wieczne okrycie i podeszła do niemowlęcia w czyszym fartuchu. Oświadczyła mi na to, że czasu jej brak. Dokonała zabiegu brudnymi rękami, w pałcie, w którym odwiedzała w dniu tym wiele innych dzieci.

Dziecko moje choruje obecnie na anginę. Jak stwierdził lekarz, mogło się zarazić od pielęgniarki.

Dnia 24 marca, o godz. 5.50 przyjechała karetka Pogotowia młody człowiek, by zrobić z kolei drugi zastrzyk. Jak wiadomo, zastrzyki są aplikowane co 12 godzin. A więc powinien być też zjawic o godz. 4 rano. Jemu też zwróciłam uwagę, by zdjąć brudny płaszcz. Odpowiedział mi podobnie jak pielęgniarka w dniu poprzednim, że się śpieszy do następnych chorych. Bez umycia rąk, w brudnym płaszczu przystąpił do robienia zabiegu niemowlęciu.

Mam wrażenie, że te dwa wypadki dostatecznie obrazują niechlujstwo w służbie zdrowia. Niechlujstwo, które może mieć opłakane skutki dla zdrowia zwłaszcza małych dzieci.

A. KAŁASKA.
Łódź, Al. Kościuski 39, m. 5

My ze swej strony możemy jedy nie dodać, że o ile do wybaczenia jest spóźnienie się karetki Pogotowia do zabiegu z powodu nawratu zgłoszeń, o tyle robienie zastrzyków brudnymi rękami i w brudnych płaszczach, jest karygodne.

szczególnie w samej Łodzi. Na terenie województwa łódzkiego największą ilość amatorów samochodów jest w Zduńskiej Woli, Pabianicach i Piotrkowie.

Ponieważ 1 samochód osobowy losowany jest na każde 1.000 książeczek premiowanych PKO, więc w październiku br. już na pewno 2 samochody osobowe przypadną bezpłatnie łodzianom. Jeżeli zaś liczba premiowanych książeczek oszczędnościowych osiągnie 6.000 (taki jest przydział ilościowy książeczek premiowanych dla miasta Łodzi i województwa łódzkiego) ilość samochodów osobowych oznaczonych napisem „H-Łódź” powiększy się już w październiku o 6 samochodów i to — bezpłatnych.

Korupcja i spekulacja - nasz wróg nr 1

sklepach prywatnych, a także i na bazarach. Z tą tylko różnicą, że rękawiczki, których cena urzędowa wynosi 70—120 zł, sprzedawane są po 180—200 zł. Różnica zatem na jednym tylko tysiącu par stanowi około 100 tysięcy zł!

Co pewien czas przez przypadek dowiadujemy się o pewnych aferach, jak opisana wyżej „rękawiczkowa”, jak afera „blamowa i kożuszkowa” (około połowy transportu kożuszków bułgarskich i blamów „poginęło” po drodze ze składnic do sklepów), jak afera „matowa” (zgrana kilka spekulantów wespół z niektórymi głównymi księgowymi i prezesami GS powiatów sieradzkiego, podgórskiego i brzezińskiego zarobła na dostawach mat słomianych dla budownictwa kilka milionów złotych, oszukując chłopów na cenach — zamiast po 7,25 zł za 1 metr kwadratowy placili im po 5 zł, i oszukując państwo, bo zamiast 7- i 5-centymetrowych mat dostarczyli tylko 3-centymetrowe) itd.

Oczywiście, że najlepszym sposobem walki ze spekulacją i korupcją w aparacie handlu jest odpowiednie nasycenie rynku poszukiwanymi towarami. Musimy ku temu zmierzać. Ale każdy zdrowo myślący człowiek wie również, że w obecnych naszych warunkach pełne zaspokojenie rynku w atrakcyjne towary jest rzeczą wręcz niemożliwą. Trzeba zatem szukać innych metod walki z korupcją i spekulacją.

Co można zrobić?

Przed wszystkim trzeba skierować mnożące się ostatnio jak grzyby po deszczu prywatne sklepy — na właściwe tory. Chodzi o to, aby prywatny handel był czynnikiem pobudzającym przemysł i drobną wytwórczość do wzmożenia ich produkcji. Chodzi nam o powiększenie masy towarowej, a nie o spekulację już znajdującą się na rynku pulą towarową. Spekulacja, która bije w kieszeń mas pracujących i obniża ich stopę życiową.

W związku z tym postulatem nasuwa się konieczność zwiększenia puli surowcowej dla rzemiosła i drobnej wytwórczości. Samymi deklaracjami, bez konkretnych przydziałów, sytuacji nie zmienimy. Jeśli chcemy produkującej rzemieślniczej, to trzeba rzemiosłu dać surowce i narzędzia produkcji.

Po drugie: trzeba wzmoć walkę z korupcją i spekulacją. Istnieją wszak przy radach narodowych komisje do walki ze spekulacją — kto słyszał o ich działalności? Trzeba te komisje uaktywnić. Również PIH i organa MO muszą zwiększyć czujność w tej dziedzinie.

Inspektorzy PIH uskarżają się, iż nie są wyposażeni w możliwości stosowania jakichkolwiek sankcji, że materiały przez nich zebrane nie stanowią nawet dowodu dla prokuratury czy sądu, że udowodnione przez nich przestępstwa nie spotykają się potem z odpowiednim wymiarem kary. Dzieje się tak dlatego, ponieważ przepisy dekretu o ochronie nabywcy z 1953 r. pozostają martwą literą. Artykuł 4 tego dekretu mówi, że „kto naruszając przepisy o obrocie handlowym powoduje szkodę dla interesów nabywcy, podlega karze aresztu do 1 roku, względnie grzywny 5.000 zł”. Ale w ciągu 4 lat od daty wydania tego dekretu przepisy o obrocie handlowym nie zostały należycie sprecyzowane. Również i organa wymiaru sprawiedliwości muszą z całą energią włączyć się do walki z korupcją i spekulacją.

O co nam chodzi w tej walce? Chodzi o interes konsumenta, o interes szerokich warstw naszego społeczeń-

stwa. Nie chcemy walki ze zdrową inicjatywą ludzką, raczej uważamy, że należy ją popierać, ale domagamy się zdecydowanej rozprawy z hienami, żerującymi na i tak już wątim ciele naszej gospodarki.

M. BIEL

Więcej troski o zieleni

O tym, jak ważny jest problem zieleni w Łodzi, może świadczyć fakt, że na wczorajszym posiedzeniu Prezydium RN m. Łodzi poświęcono tej sprawie o dwie godziny czasu więcej, niż to było przewidziane w projektowanym porządku dziennym.

W dyskusji na ten temat podkreślano konieczność podniesienia stanu zieleni w naszych parkach, przy blokach, na skwerach i w pasażach. Jest paląca potrzeba zwiększenia ilości ogródków jordanowskich i ogródków działkowych. W celu podniesienia estetyki skwerów nie zbędne jest zlikwidowanie tablic — bohomazów. Aby w naszych parkach ludność mogła znaleźć godziwą rozrywkę, należy nareszcie wykreślić odpowiednie pobudowane muszle, urządzając w nich przynajmniej raz na tydzień koncerty czy występy artystyczne.

Zieleni w Łodzi jest wciąż, niestety, niszczona i trzeba wspólnego wysiłku, aby podnieść wśród całego społeczeństwa jej poszanowanie. Bardzo pożądana i niezbędna jest tu również ingerencja funkcjonariuszy MO.

Owocem wczorajszych obrad Prezydium było podjęcie uchwały, która zobowiązuje Zarząd Dróg, Geodezji i Zieleni do przedstawienia

do 15 kwietnia br. konkretnego planu dalszej rozbudowy i właściwej konserwacji zieleni.

Z Liga Ochrony Przyrody ma być w tym samym okresie opracowany plan opieki nad zielenią. Wydział Kultury ma w ciągu dwóch tygodni ułożyć plan wykorzystania muszli koncertowych, a Wydział Oświaty plan zwiększenia ilości ogródków jordanowskich.

Zarząd Architektury i Budownictwa do dnia 1 lipca ponownie przeanalizuje plan rozbudowy ogródków działkowych. Ponadto do połowy kwietnia opracowany zostanie projekt przekazania zieleni pod opiekę przyrodniczą DRN. Taka innowacja ma być wprowadzona tytułem próby.

(kas)

„Zbieramy makulaturę dla przemysłu” - Apel uczniów TPD nr 12

Drużyna Harcerskie i Samorząd Uczniowski przy Szkole TPD nr 12 w Łodzi wzywa młodzież wszystkich typów szkół na terenie m. Łodzi i woj. łódzkiego do wzięcia masowego udziału w konkursie p. hasłem: „ZBIERAMY MAKULATURĘ DLA PRZEMYSŁU”, ogłoszonym przez Centralny Zarząd Przemysłowych Surowców Włóchnych. Konkurs trwa od 15 marca do 15 maja 1957 r.

Drużni i druhowie! Koleżanki i koleżki! Zapoznacie się z warunkami konkursu. Zbieracie makulaturę i dostarczacie ją do punktów skup. Czekają was 10.000 cennych i atrakcyjnych nagród indywidualnych i 200 nagród zespołowych dla szkół i organizacji społecznych.

Doceniając doniosłość tej akcji, zobowiązaliśmy się dołożyć wszelkich starań, aby dostarczyć do punktów skup jak najwięcej makulatury i wierzymy, że i wy, młodzie, za naszym przykładem, RADA UCZNIOWSKA RĄDY DRUŻYN PRZY SZKOLE TPD nr 12 (Buczka 21) (—) Śliwińska (—) Garska.

Czyś się już zastanowił?

Jeszcze tego samego dnia, w którym ogłosiliśmy plebiscyt „Dziennika Łódzkiego” na nazwę dla łódzkiej gry hezbowej, wpłynęły pierwsze propozycje od Czytelników. Zaznaczamy jednak, że na jednym kuponie można zaproponować tylko jedną nazwę.

Plebiscyt trwa. Zastanów się i Ty nad tym, jaką nazwę nadać łódzkiej grze hezbowej. Wypełnij zamieszczony poniżej kupon i przeslij go pod adresem „Dziennika Łódzkiego”, Łódź, Piotrkowska 96, dodając na kopercie „Plebiscyt”.

PLEBISCYT „DZIENNIKA” NA NAZWĘ ŁÓDZKIEJ GRY LICZBOWEJ

Imię i nazwisko _____

Adres _____

Zawód _____

Proponowana nazwa _____

WAŻNE TELEFONY

Pogot. Międzywiesze 253-33
Pogot. Ratunkowe 254-44
Straż Pożarna 8
Kom. Miejska MO 292-22
Miejski Ośr. Infor. 359-15

TEATR

NOWY (Wielkowiejskiego 15) g. 19 „Don Juan”
JARACZA (Jaracza 27) g. 19 „Pan Jowialski”
KAMERALNY (Traugutta 18) g. 19 „Kobieta twojej młodości”
POWSZECHNY (Obr. Stalingradu 21) g. 19 „Pan ministrów”
PAŃSTW. OPERETKA (Piotrkowska 243) g. 19.15 „Lalka w klasztorze”
ESTRADA SATYRYCZNA (Traugutta nr 1) g. 19.15 „Z innej beczki”
„PINOKIO” (Kopernika 16) g. 17 „Historia cła o niebieskich migdałach”
„ARLEKIN” (Piotrkowska 150) g. 17 „Jas i Malgosia”

MUZEUM

MUZEUM SZTUKI (Wielkowiejskiego 36) czynne g. 9-15
MUZEUM ARCHEOLOGICZNE I ETNOGRAFICZNE (Pł. Wolności nr 14) czynne g. 10-16

KINA

BALTYK (Narutowicza 20) „Król się bawi”
dozw. od lat 16 g. 9.30, 12, 14, 16, 18, 20

CO GDZIE? KIEDY?

DWORCOWE (Dworzec Kaliski) „Młodość na wzgórzach”, „Opowiadanie o dziecku”
„Zdarzenie w autobusie” g. 9, 10, 11, 12, 13, 14, 15, 16, 17, 18, 19, 20, 21, 22
GDYNIA (Tuwima nr 2) „Kłopoty Judyty”
„Kłopoty Judyty” dozw. od lat 16 g. 9.30 oraz film dok. „Złoty film dok.”
„Złoty film dok.” Pro gram dla najmłod szych: „Pieciu leniuchów”, „Kombajn”, „Odważny zając” g. 16, 17
MŁODA GWARDIA (Zielona 2) „Zuch” dozw. od lat 12 g. 9.30 oraz film dok. „Złoty film dok.”
„Złoty film dok.” dozw. od lat 16 g. 16, 18 (20 oraz film dok.)
MUZA (Pabianicka 179) „Bogaczka” dozw. od lat 12 g. 16, 18, (20 oraz film dok.)
PIONIER (Franciszkańska 31) „Osiłek Magdany” dozw. od lat 7 g. 16, 18 „Zimowy zmierzch” dozw. od lat 16 g. 18 (20 oraz film dok.)
POŁONIA (Piotrkowska 67) „Wędrowni muzycy” dozw. od lat 12 g. 10, 12.30, 15 „Panienki z miasteczka” dozw. od lat 16 g. 17, 19, 21
POKOJ (Kazimierza 6) „Droga na scenę” dozw. od lat 12 g. 15 (oraz film dok.) g. 18, 20
MAJA (Kilińskiego 179) „Sad Boży” dozw. od lat 16 g. 15.30, 17.30, 19.30 oraz film dok.)

dozw. od lat 12 g. 16, 18 (20 oraz film dok.)
PRZEDWIOŚNIE (Zeromskiego 76) „Ona tańczyła jedno lato” g. 16, 18, 20
Uwaga: Repertuar sporządzono na podstawie komunikatu Okręgowego Zarządu Kin

PALMIARNIA (Park Żródliska) czynna godz. 10-18
ZOO — czynne g. 9-17

Dyżury aptek

Tuwima 19, Wólczńska 37, Piotrkowska 193, Zielarska 146, Nowotki 12, Wojska Polskiego 56, Dąbrowskiego 24-b
AS Al. Kościuszki 48 pełni stale dyżury nocne

DYŻURY SZPITALI

Polonizacja: Polesie Szpital im. dr. Madurowicz 5, Śródmieście, St. Armii Krajowej i Widzew — Szpital im. dr. H. Wolf, ul. Łagiewnicka 34-36, Chojny i Ruda — Szpital im. Curie-Skłodowskiej 15; Bałuty — Szpital im. dr. H. Jordana, Przyrodnicza 7-9
Chirurgia: Szpital im. dr. Sterlinga, ul. Sterlinga 1-3
Interna: Szpital im. dr. Jonschera, ul. Milionowa 14
Laryngologia: Szpital im. N. Barlickiego, ul. Kopcińskiego 22
Otolaryngologia: Szpital im. N. Barlickiego, ul. Kopcińskiego 22

Tramwaj-to nie dzungla!

Dyrekcja Miejskiego Przedsiębiorstwa Komunikacyjnego oraz Komenda Ruchu MO proszą nas, by przypomnieć łodzianom o bezwzględnej przestrzeganiu przepisów w ruchu tramwajowym w związku z akcją, jaka rozpoczęła się dnia 1 marca.

za wsiadanie przednim mostem i wysiadanie tylnym.
Stosowanie się do wszystkich zarządzeń usprawnia komunikację, przyczynia się do szybszego przebiegu wagonów i nieprzerzyniania pociągów na przystankach, wreszcie zmniejsza ilość przy jednokierunkowym ruchu w wagonach.

WSTYDI

Przy ul. Wólczńskiej i przebiegającej się plot. Stercy polane żerdzie i gwoździe. Na tych stępach ogrodzenia baraszkują dzieci, narażając się na okaleczenie.
Czy naprawdę nie ma kto zająć się naprawą plotu, który w dodatku szpeci ulicę?
Foto L. Olejniczak



Mandaty karne płacić będą również pasażerowie, którzy znajdują się na przednim pomoście, lub w przedniej części wozu bez skasowanego lub wykupionego biletu. Jednocześnie przypomina się osobom upoważnionym do wsiadania przednim pomościem, a więc inwalidom, kobietom w ciąży, matkom z nieletnimi dziećmi, że obowiązują ich nabywanie lub skasowanie biletów. W razie nie możliwości przedstawić się do konduktora obowiązani są przekazywać należność za przejazd za pośrednictwem innych pasażerów. (s)

Uwaga, uczestnicy konkursu recytatorskiego

Wydział Kultury Prez. RN m. Łodzi zawiadamia, że wszyscy uczestnicy IV Ogólnopolskiego Konkursu Recytatorskiego z piosenki i wiersza, którzy z powodu choroby czy też innych przyczyn dotychczas nie przystąpili do eliminacji dzielnicowych, mogą się zgłosić w dodatkowym terminie dnia 29 marca, o godz. 18, w Łódzkim Domu Kultury, ul. Traugutta 18, I piętro, sala nr 11.

PRACOWNICY POSZUKIWANI

INŻYNIERÓW — mechaników, inżynierów technologicznych względnie techników z długoletnią praktyką w zakresie konstrukcji przyrządów oraz wysoko wykwalifikowanych tokarzy i frezerów zatrudnią Północno-Łódzkie Zakłady Remontu Maszyn Przemysłu Włókienniczego w Łodzi, ul. Żeligowskiego 8/10, 1314-K
INŻYNIERA — technologia galwanizera, inżyniera — mechanika konstruktora przyjmie Biuro Projektowania Zakładów Przemysłu Metalowego i Elektrotechnicznego Łódź, Włgury 21, 1324-K
SZEWCOW, krawców i masarzy przyjmie zaraz Państwowe Przedsiębiorstwo Handlowe „Konsumy” w Łodzi, ul. Zamenhofa 25.

MAZOWIECKIE ZAKŁADY PRZEMYSŁU WĘGLANEGO W TOMASZOWIE MAZOWIECKIM
ul. N. BARLICKIEGO nr 23
przypominają, że stosownie do uchwały Rady Państwa i Rady Ministrów z dnia 14. XII. 1950 r. wszelkie zażalenia i odwołania załatwia dyrektor lub jego zastępca w poniedziałki od godz. 10 do 14, a w środy od godz. 16 do 18. Jeśli w poniedziałek lub w środę przypada dzień wolny od pracy, dniem przyjęcia jest najbliższy dzień powszedni tygodnia. 1248-K

DUŻY LOKAL FABRYCZNY
100 m²
oraz **CZTERY POMIESZCZENIA**
150 m²
zamiennymy
z instytucją państwową lub społeczną na pojedyncze pokoje na ogólny metraż 250 m².
Szczegółowe informacje telefoniczne nr 258-19 wewn. 5 w godz. od 8 do 15.

2.500 szt. ZDJĘĆ POCZTOWYCH ZWIERZĄT Z ŁÓDZKIEGO ZOO
zakupi ZOO w Łodzi.
Informacje tel. 277-26.
Składanie ofert wraz z próbnymi zdjęciami do 20 kwietnia br. w biurze ZOO ul. Konstantynowska 8/10.

OGŁOSZENIA DROBNE

NIERUCHOMOŚCI
DOM jednopiętrowy do sprzedania pilnie. Zgierz ul. Komopnickiej 9

KUPNO
7.000 M KW. ziemi nadającej się na ogrodnictwo i pod budowę w Julianowie przy ul. Teresy. sprzedam. Dzwonić 508-05 4293 g
DOMEK murowany pięciopokojowy przy ul. Odry 59 sprzedam. Wiadomość, ul. Tuszyńska nr 88, m. 5 4270 g
DWIE działki leśne w Sokolnikach sprzedam. Łódź, Mostowskiego 31, m. 3 4292 g

SPRZEDAŻ
PLUCZKI do mycia bułek kupię. Karpiniński, Łódź, Wschodnia 17, m. 7 4268 g
PASKI do zegarków skórzane i nylonowe — sprzedaż hurtowa. Pracownia torebek damskich Łódź, Wólczńska 71, Białecki 3487
NUTRIE do hodowli sprzedam. Wiadomość W. Pabianiczki, Zgierz, ul. Komuny Paryskiej 5 tel. 459 4108 g
MOTOCYKL DKW 350 typ „Sahara” sprzedam. Piotrkowska 130, Miedera 4263 g
MOTOCYKL „Jz” sprzedam. Franciszkańska 118, m. 1. Oglądać godzina 15-18
RADIO „Białoruś”, tapczan, kuchnia na gaz i węgla do sprzedania. Tel. 231-31 1313 k
PIANINO „Bettina” okazjnie sprzedam. Łakowa 3-5, m. 1

LOKAL w centrum sprzedam. Armii Ludowej 27 m. 24 4436 g
NOWY piecyk gazowy do łazienki „Mora” w komplecie sprzedam. Na wrot 13-8 4352
DWIE białe szafy, kozetki i krzesła (wznowne) sprzedam. Wschodnia 51, m. 4 godz. 9-11
DRUT średnicy 3 zamienie na 2. Warszawa, tel. 301-41 4223 g
SAMOCHOÓD bagażowy motocykl z koszem i „WFM” nowy sprzedam. Wiadomość Próchnika 3 u dozorcy
SAMOCHOÓD „Górna Olimpia” do sprzedania. Łódź-Ruda, ul. Przystań 6, przystanek Lotnisko 4230 G
MOTOCYKL „Miask”, opone 350/19 sprzedam Jaracza 13-1 4186 g
TRÓJWALCOWKI granitowe, motory elektryczne do sprzedania. Wiadomość tel. 252-17 (14-17) 4171 g
AKORDEON „Weltmeister” 120 basów, 16 reg. z wibratorem sprzedam. Zielarska 138 (zakład fryzjerski) 3754 g
OPONE z detka 325/19 sprzedam, Tel. 347-84

LOKALE
POKOJ duży, słoneczny wszystkie wygody w nowoczesnej willi zamienie na pokój samodzielny w blokach lub duży pokój przy rodzinie. Oferty Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 96 pod „4215” 4215 G
DUŻY pokój, kuchnia, wygody (bloki) oraz 1 pokój samodzielny, centralne, gaz, ul. Piotrkowska zamienie na 3 lub 2 pokoje, kuchnia, rozkładowe, wygodne, Śródmieście. Tel. 386-45 od 8-16
LOKAL posklepowy zamienie na pokój z kuchnią w Śródmieściu. Drogoz, Nowotki 33, 4186 g
POKOJ z kuchnią i pełny komfort w Krakowie zamienie na takie samo w Łodzi. Tel. 295-38 od 16
POKOJ z kuchnią z częściami wygodnymi w Śródmieściu Łodzi zamienie na podobne lub większe w Rudzie Pabianickiej. Wiadomość Pabianicka 200 (zakład zegarmistrzowski)

LOKAL w centrum sprzedam. Armii Ludowej 27 m. 24 4436 g
NOWY piecyk gazowy do łazienki „Mora” w komplecie sprzedam. Na wrot 13-8 4352
DWIE białe szafy, kozetki i krzesła (wznowne) sprzedam. Wschodnia 51, m. 4 godz. 9-11
DRUT średnicy 3 zamienie na 2. Warszawa, tel. 301-41 4223 g
SAMOCHOÓD bagażowy motocykl z koszem i „WFM” nowy sprzedam. Wiadomość Próchnika 3 u dozorcy
SAMOCHOÓD „Górna Olimpia” do sprzedania. Łódź-Ruda, ul. Przystań 6, przystanek Lotnisko 4230 G
MOTOCYKL „Miask”, opone 350/19 sprzedam Jaracza 13-1 4186 g
TRÓJWALCOWKI granitowe, motory elektryczne do sprzedania. Wiadomość tel. 252-17 (14-17) 4171 g
AKORDEON „Weltmeister” 120 basów, 16 reg. z wibratorem sprzedam. Zielarska 138 (zakład fryzjerski) 3754 g
OPONE z detka 325/19 sprzedam, Tel. 347-84

LOKAL w centrum sprzedam. Armii Ludowej 27 m. 24 4436 g
NOWY piecyk gazowy do łazienki „Mora” w komplecie sprzedam. Na wrot 13-8 4352
DWIE białe szafy, kozetki i krzesła (wznowne) sprzedam. Wschodnia 51, m. 4 godz. 9-11
DRUT średnicy 3 zamienie na 2. Warszawa, tel. 301-41 4223 g
SAMOCHOÓD bagażowy motocykl z koszem i „WFM” nowy sprzedam. Wiadomość Próchnika 3 u dozorcy
SAMOCHOÓD „Górna Olimpia” do sprzedania. Łódź-Ruda, ul. Przystań 6, przystanek Lotnisko 4230 G
MOTOCYKL „Miask”, opone 350/19 sprzedam Jaracza 13-1 4186 g
TRÓJWALCOWKI granitowe, motory elektryczne do sprzedania. Wiadomość tel. 252-17 (14-17) 4171 g
AKORDEON „Weltmeister” 120 basów, 16 reg. z wibratorem sprzedam. Zielarska 138 (zakład fryzjerski) 3754 g
OPONE z detka 325/19 sprzedam, Tel. 347-84

LOKAL w centrum sprzedam. Armii Ludowej 27 m. 24 4436 g
NOWY piecyk gazowy do łazienki „Mora” w komplecie sprzedam. Na wrot 13-8 4352
DWIE białe szafy, kozetki i krzesła (wznowne) sprzedam. Wschodnia 51, m. 4 godz. 9-11
DRUT średnicy 3 zamienie na 2. Warszawa, tel. 301-41 4223 g
SAMOCHOÓD bagażowy motocykl z koszem i „WFM” nowy sprzedam. Wiadomość Próchnika 3 u dozorcy
SAMOCHOÓD „Górna Olimpia” do sprzedania. Łódź-Ruda, ul. Przystań 6, przystanek Lotnisko 4230 G
MOTOCYKL „Miask”, opone 350/19 sprzedam Jaracza 13-1 4186 g
TRÓJWALCOWKI granitowe, motory elektryczne do sprzedania. Wiadomość tel. 252-17 (14-17) 4171 g
AKORDEON „Weltmeister” 120 basów, 16 reg. z wibratorem sprzedam. Zielarska 138 (zakład fryzjerski) 3754 g
OPONE z detka 325/19 sprzedam, Tel. 347-84

LOKAL w centrum sprzedam. Armii Ludowej 27 m. 24 4436 g
NOWY piecyk gazowy do łazienki „Mora” w komplecie sprzedam. Na wrot 13-8 4352
DWIE białe szafy, kozetki i krzesła (wznowne) sprzedam. Wschodnia 51, m. 4 godz. 9-11
DRUT średnicy 3 zamienie na 2. Warszawa, tel. 301-41 4223 g
SAMOCHOÓD bagażowy motocykl z koszem i „WFM” nowy sprzedam. Wiadomość Próchnika 3 u dozorcy
SAMOCHOÓD „Górna Olimpia” do sprzedania. Łódź-Ruda, ul. Przystań 6, przystanek Lotnisko 4230 G
MOTOCYKL „Miask”, opone 350/19 sprzedam Jaracza 13-1 4186 g
TRÓJWALCOWKI granitowe, motory elektryczne do sprzedania. Wiadomość tel. 252-17 (14-17) 4171 g
AKORDEON „Weltmeister” 120 basów, 16 reg. z wibratorem sprzedam. Zielarska 138 (zakład fryzjerski) 3754 g
OPONE z detka 325/19 sprzedam, Tel. 347-84

LOKAL w centrum sprzedam. Armii Ludowej 27 m. 24 4436 g
NOWY piecyk gazowy do łazienki „Mora” w komplecie sprzedam. Na wrot 13-8 4352
DWIE białe szafy, kozetki i krzesła (wznowne) sprzedam. Wschodnia 51, m. 4 godz. 9-11
DRUT średnicy 3 zamienie na 2. Warszawa, tel. 301-41 4223 g
SAMOCHOÓD bagażowy motocykl z koszem i „WFM” nowy sprzedam. Wiadomość Próchnika 3 u dozorcy
SAMOCHOÓD „Górna Olimpia” do sprzedania. Łódź-Ruda, ul. Przystań 6, przystanek Lotnisko 4230 G
MOTOCYKL „Miask”, opone 350/19 sprzedam Jaracza 13-1 4186 g
TRÓJWALCOWKI granitowe, motory elektryczne do sprzedania. Wiadomość tel. 252-17 (14-17) 4171 g
AKORDEON „Weltmeister” 120 basów, 16 reg. z wibratorem sprzedam. Zielarska 138 (zakład fryzjerski) 3754 g
OPONE z detka 325/19 sprzedam, Tel. 347-84

DUŻY pokój, ul. Traugutta zamienie na jeden — dwa pokoje, kuchnia — dzielnicowa, Oferty Biuro Ogłoszeń Piotrkowska 96 pod „4161”
POKOJ, pokój, kuchnia, przedpokój (45 m kw.), front II piętro, Piotrkowska przy Placu Wolności zamienie na dwa pokoje, kuchnia, wygody, najchętniej w blokach. Oferty Biuro Ogłoszeń Piotrkowska 96 pod „4158”
MŁODY inżynier poszukuje niekierującego po koju sublokatorskiego. Oferty pisemne Biuro Ogłoszeń Piotrkowska 96 pod „4151”
POKOJ w Śródmieściu z wygodami zamienie na pokój z kuchnią. Oferty Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska nr 96 pod „4087”
POKOJ samodzielny w Warszawie zamienie na sklep lub mieszkanie w Łodzi. Oferty Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 96 pod „4311” 4311 g
POKOJ z kuchnią z wygodami w blokach V p. (winda czynna) zamienie na 2 pokoje z kuchnią z wygodami najchętniej w blokach. Oferty pisemne Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 96 pod „4421” 4421 g
POKOJ 19 m kw. słoneczny, parter (woda, zlew) — zamienie na większy lub pokój z kuchnią. Eventualny zwrot kosztów remontu. Łódź, ul. Zarzewska 18, m. 18
INŻYNIER dobrze sytuowany poszukuje pokój sublokatorskiego z telefonem. Oferty Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 96 pod „4279”

POKOJ 19 m kw. słoneczny, parter (woda, zlew) — zamienie na większy lub pokój z kuchnią. Eventualny zwrot kosztów remontu. Łódź, ul. Zarzewska 18, m. 18
INŻYNIER dobrze sytuowany poszukuje pokój sublokatorskiego z telefonem. Oferty Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 96 pod „4279”
LOKAL warsztatowy ul. Piotrkowska, centrum zamienie na mieszkanie dwu- trzykondygnacyjne. Oferty Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 96 pod „4276”
POKOJ, słoneczny, parter, woda, zlew w mieszkaniu — A. Struga 37 m. 5 (róg Zeromskiego) zamienie na pokój z kuchnią w Śródmieściu. Oglądać można codziennie od godz. 7 do 10 rano 4275
POKOJ z kuchnią na piętrze przy Parku Sienkiewicza zamienie na równorzędne lub ładny pokój. Oferty Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 96 pod „4274” 4274 g
LOKAL sklepowo poszukuje na stałe lub wydzierżawie. Oferty Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 96 pod „4172”

POKOJ 19 m kw. słoneczny, parter (woda, zlew) — zamienie na większy lub pokój z kuchnią. Eventualny zwrot kosztów remontu. Łódź, ul. Zarzewska 18, m. 18
INŻYNIER dobrze sytuowany poszukuje pokój sublokatorskiego z telefonem. Oferty Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 96 pod „4279”
LOKAL warsztatowy ul. Piotrkowska, centrum zamienie na mieszkanie dwu- trzykondygnacyjne. Oferty Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 96 pod „4276”
POKOJ, słoneczny, parter, woda, zlew w mieszkaniu — A. Struga 37 m. 5 (róg Zeromskiego) zamienie na pokój z kuchnią w Śródmieściu. Oglądać można codziennie od godz. 7 do 10 rano 4275
POKOJ z kuchnią na piętrze przy Parku Sienkiewicza zamienie na równorzędne lub ładny pokój. Oferty Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 96 pod „4274” 4274 g
LOKAL sklepowo poszukuje na stałe lub wydzierżawie. Oferty Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 96 pod „4172”

POKOJ 19 m kw. słoneczny, parter (woda, zlew) — zamienie na większy lub pokój z kuchnią. Eventualny zwrot kosztów remontu. Łódź, ul. Zarzewska 18, m. 18
INŻYNIER dobrze sytuowany poszukuje pokój sublokatorskiego z telefonem. Oferty Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 96 pod „4279”
LOKAL warsztatowy ul. Piotrkowska, centrum zamienie na mieszkanie dwu- trzykondygnacyjne. Oferty Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 96 pod „4276”
POKOJ, słoneczny, parter, woda, zlew w mieszkaniu — A. Struga 37 m. 5 (róg Zeromskiego) zamienie na pokój z kuchnią w Śródmieściu. Oglądać można codziennie od godz. 7 do 10 rano 4275
POKOJ z kuchnią na piętrze przy Parku Sienkiewicza zamienie na równorzędne lub ładny pokój. Oferty Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 96 pod „4274” 4274 g
LOKAL sklepowo poszukuje na stałe lub wydzierżawie. Oferty Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 96 pod „4172”

POKOJ 19 m kw. słoneczny, parter (woda, zlew) — zamienie na większy lub pokój z kuchnią. Eventualny zwrot kosztów remontu. Łódź, ul. Zarzewska 18, m. 18
INŻYNIER dobrze sytuowany poszukuje pokój sublokatorskiego z telefonem. Oferty Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 96 pod „4279”
LOKAL warsztatowy ul. Piotrkowska, centrum zamienie na mieszkanie dwu- trzykondygnacyjne. Oferty Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 96 pod „4276”
POKOJ, słoneczny, parter, woda, zlew w mieszkaniu — A. Struga 37 m. 5 (róg Zeromskiego) zamienie na pokój z kuchnią w Śródmieściu. Oglądać można codziennie od godz. 7 do 10 rano 4275
POKOJ z kuchnią na piętrze przy Parku Sienkiewicza zamienie na równorzędne lub ładny pokój. Oferty Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 96 pod „4274” 4274 g
LOKAL sklepowo poszukuje na stałe lub wydzierżawie. Oferty Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 96 pod „4172”

POKOJ 19 m kw. słoneczny, parter (woda, zlew) — zamienie na większy lub pokój z kuchnią. Eventualny zwrot kosztów remontu. Łódź, ul. Zarzewska 18, m. 18
INŻYNIER dobrze sytuowany poszukuje pokój sublokatorskiego z telefonem. Oferty Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 96 pod „4279”
LOKAL warsztatowy ul. Piotrkowska, centrum zamienie na mieszkanie dwu- trzykondygnacyjne. Oferty Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 96 pod „4276”
POKOJ, słoneczny, parter, woda, zlew w mieszkaniu — A. Struga 37 m. 5 (róg Zeromskiego) zamienie na pokój z kuchnią w Śródmieściu. Oglądać można codziennie od godz. 7 do 10 rano 4275
POKOJ z kuchnią na piętrze przy Parku Sienkiewicza zamienie na równorzędne lub ładny pokój. Oferty Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 96 pod „4274” 4274 g
LOKAL sklepowo poszukuje na stałe lub wydzierżawie. Oferty Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 96 pod „4172”

POKOJ 19 m kw. słoneczny, parter (woda, zlew) — zamienie na większy lub pokój z kuchnią. Eventualny zwrot kosztów remontu. Łódź, ul. Zarzewska 18, m. 18
INŻYNIER dobrze sytuowany poszukuje pokój sublokatorskiego z telefonem. Oferty Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 96 pod „4279”
LOKAL warsztatowy ul. Piotrkowska, centrum zamienie na mieszkanie dwu- trzykondygnacyjne. Oferty Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 96 pod „4276”
POKOJ, słoneczny, parter, woda, zlew w mieszkaniu — A. Struga 37 m. 5 (róg Zeromskiego) zamienie na pokój z kuchnią w Śródmieściu. Oglądać można codziennie od godz. 7 do 10 rano 4275
POKOJ z kuchnią na piętrze przy Parku Sienkiewicza zamienie na równorzędne lub ładny pokój. Oferty Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 96 pod „4274” 4274 g
LOKAL sklepowo poszukuje na stałe lub wydzierżawie. Oferty Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 96 pod „4172”

POKOJ 19 m kw. słoneczny, parter (woda, zlew) — zamienie na większy lub pokój z kuchnią. Eventualny zwrot kosztów remontu. Łódź, ul. Zarzewska 18, m. 18
INŻYNIER dobrze sytuowany poszukuje pokój sublokatorskiego z telefonem. Oferty Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 96 pod „4279”
LOKAL warsztatowy ul. Piotrkowska, centrum zamienie na mieszkanie dwu- trzykondygnacyjne. Oferty Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 96 pod „4276”
POKOJ, słoneczny, parter, woda, zlew w mieszkaniu — A. Struga 37 m. 5 (róg Zeromskiego) zamienie na pokój z kuchnią w Śródmieściu. Oglądać można codziennie od godz. 7 do 10 rano 4275
POKOJ z kuchnią na piętrze przy Parku Sienkiewicza zamienie na równorzędne lub ładny pokój. Oferty Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 96 pod „4274” 4274 g
LOKAL sklepowo poszukuje na stałe lub wydzierżawie. Oferty Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 96 pod „4172”

POKOJ 19 m kw. słoneczny, parter (woda, zlew) — zamienie na większy lub pokój z kuchnią. Eventualny zwrot kosztów remontu. Łódź, ul. Zarzewska 18, m. 18
INŻYNIER dobrze sytuowany poszukuje pokój sublokatorskiego z telefonem. Oferty Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 96 pod „4279”
LOKAL warsztatowy ul. Piotrkowska, centrum zamienie na mieszkanie dwu- trzykondygnacyjne. Oferty Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 96 pod „4276”
POKOJ, słoneczny, parter, woda, zlew w mieszkaniu — A. Struga 37 m. 5 (róg Zeromskiego) zamienie na pokój z kuchnią w Śródmieściu. Oglądać można codziennie od godz. 7 do 10 rano 4275
POKOJ z kuchnią na piętrze przy Parku Sienkiewicza zamienie na równorzędne lub ładny pokój. Oferty Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 96 pod „4274” 4274 g
LOKAL sklepowo poszukuje na stałe lub wydzierżawie. Oferty Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 96 pod „4172”

POKOJ 19 m kw. słoneczny, parter (woda, zlew) — zamienie na większy lub pokój z kuchnią. Eventualny zwrot kosztów remontu. Łódź, ul. Zarzewska 18, m. 18
INŻYNIER dobrze sytuowany poszukuje pokój sublokatorskiego z telefonem. Oferty Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 96 pod „4279”
LOKAL warsztatowy ul. Piotrkowska, centrum zamienie na mieszkanie dwu- trzykondygnacyjne. Oferty Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 96 pod „4276”
POKOJ, słoneczny, parter, woda, zlew w mieszkaniu — A. Struga 37 m. 5 (róg Zeromskiego) zamienie na pokój z kuchnią w Śródmieściu. Oglądać można codziennie od godz. 7 do 10 rano 4275
POKOJ z kuchnią na piętrze przy Parku Sienkiewicza zamienie na równorzędne lub ładny pokój. Oferty Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 96 pod „4274” 4274 g
LOKAL sklepowo poszukuje na stałe lub wydzierżawie. Oferty Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 96 pod „4172”

POKOJ z kuchnią lub dwa pokoje poszukuje. Wszelkie koszty remontu do omówienia. Oferty Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 96 pod „4216”
POKOJ w Łodzi zamienie na pokój z kuchnią w Piotrkowie Trybunalskim. Wiadomość Łódź, Grabowa 12, m. 9

LEKARSKIE
Dr WOJNO specjalista skórne, weneryczne, zaburzenia płciowe. Nowotki 7, front, 11-13. 17-19 4354 g
Dr RÓŻYCKI specjalista akuszerii, chorób kobiecych, niepłodność. — Piotrkowska 33, Czwarta-szosta
Dr MARKIEWICZ specjalista skórne, weneryczne, moczopłciowe. Piotrkowska 109-6

NASWIETLANIA lampy kwarcowej, solux, diatermia, lampy promieni podczerwonych, wykonywanie analizy chemicznej i lekarskiej, przyjmujemy chorych we wszystkich specjalnościach **SPÓŁDZIELNIA USŁUG LEKARSKICH I DENTYSTYCZNYCH**, PIOTRKOWSKA 159, tel. 339-50
Dr REICHER specjalista — weneryczne, skórne, płciowe (zaburzenia) Piotrkowska 14, 8-9, 16-19 3622 g
Dr SWIECIŁO specjalista chorób kobiecych przeprowadził się z Rynek 8, tel. 505-71

FELCZER homeopata Marcelak Adam, wrobia, kamica żółciowa, choroby, egzema — weneryczne wiele innych

Koleją najbezpieczniej

Statystyka nieszczęśliwych wypadków przeprowadzona przez jeden z dzienników austriackich wykazuje, że kolej jest nadal najbezpieczniejszym środkiem lokomocji. Na miliard przejechanych kilometrów przypada 0,5 ofiar śmiertelnych spowodowanych wypadkami kolejowymi. Katastrofy autobusowe powodują 1,5, a samolotowe 8 wypadków śmiertelnych na miliard kilometrów.

Najwięcej jednak ofiar pociągała za sobą katastrofa samochodowa. Na miliard przejechanych kilometrów notuje się 13 wypadków śmiertelnych.

A to ciekawe!

W Chile wydano zarządzenie, w myśl którego cena biletów kolejowych kształtuje się w zależności od wzrostu pasażerów. Pełna opłata obowiązuje osoby o wysokości ponad 140 centymetrów, pasażerowie o wzroście 100-140 centymetrów płać połowę, zaś poniżej 100 centymetrów wzrostu opłata zupełnie nie obowiązuje.

Podziwu godna cierpliwość

50 lat głośnił się pan Fred Banalire z Baltimore nad rozwiązaniem krzyżówki. Niestety, nie mu nie wychodziło. Ostatnio mając już lat 70, pan Banalire zdecydował się wreszcie napisać do redakcji pisma prośbę o podanie rozwiązania. Odpowiedziano mu, że do krzyżówki wkłada się błąd drukarski, w związku z czym rozwiązanie jej było niemożliwe.

Siedem lwów chrzestnych

Niemowlęta można chrzcić nie tylko w kościele, lecz również w klatce z lwami.

Orlando Otlet, menażer jednego z włoskich cyrków wyszukał dwóch odważnych księży, którzy zgodzili się ochrzcić jego córceczkę w przybytku trefowanych lwów. Siedmiu chrzestnych wzięło udział w uroczystości, w której oprócz lwów, dwóch duchownych, dwójki niemowląt (za jednym zamachem chrzcił swa córceczkę dwóch poskrumienych lwów Sved Erwey), wziął udział cały personel cyrku.

W przededniu telewizji międzykontynentalnej

„Nowe potężne stacje przekątnikowe, które przesyłają obraz telewizyjny, „pobijając” je na wysokość 10 km nad Ziemią, stawiają świat o progu telewizji międzykontynentalnej” — oświadczył ostatnio L. Kamen, przedstawiciel spółki General Bronze Corp.

General Bronze Corp. buduje stacje przekątnikowe, które mogą przesyłać wyraźne obrazy na odległość setek kilometrów. Stacje takie w najbliższej przyszłości stanowią będą częścią składową okołoarktycznego systemu radarowego lotnictwa USA.

Kamen powiedział, że odbył zbudowanie transatlantycką linię przekątnikową, złożoną ze stacji nowego typu, to telewizji USA mogliby obserwować na gorąco najważniejsze aktualności europejskie, mecze rozgrywane na stadionach Paryża czy Londynu, itd.

Proponowana linia przesyłowa mogłaby — zdaniem Kamen — bieć z Montrealu przez Wyspę Bałfina do Grenlandii, a stamtąd przez Islandię, Wyspę Owce do Oslo lub Edynburga. Kamen uważa jednocześnie, że w chwili obecnej opłacalność budowy linii jest jeszcze wątpliwa, i że trzeba poczekać do dnia, gdy wysoki poziom programów i ich odpowiednia atrakcyjność stanowić będą dostateczną gwarancję finansowego powodzenia przedsięwzięcia.

Nowe stacje przekątnikowe wysyłały obrazy telewizyjne w kierunku horyzontu. Obrazy dochodzą do górnej granicy troposfery (około 10 km nad Ziemią), odbijają się w kierunku Ziemi, gdzie są przechwytywane przez następną stację i „podawane” dalej.

Ośmionogi potwór jeziora Inverness

Trzej wycieczkownicy, którzy w ubiegłą niedzielę wybrali się nad staweczko z głębokości jeziora w pobliżu Inverness, ujrzeli tam ogromnego potwora wyrzyskującego się w wiosennym słońcu.

Nauczyciel historii z Inverness, Derek Fowles, oświadczył, że sprostował na jeziorze „ciemny przedmiot podobny do wyrośniętej łodzi” oraz „coś, co przypominało głowę łosia”. Relację Fowlesa potwierdził dwaj inni turyści: inspektor policji oraz pewien właściciel garażu, którzy zaobserwowali potwora, gdy wynurzał się nad powierzchnią wody.

Potwór jeziora Inverness widziany był ostatnio w grudniu 1954 roku na ekranie radiowym kina rybackiego. Tajemnicza postać miała 18 metrów długości i 7 metrów szerokości, okrągłą głowę, spiczasty ogon, cztery parę łap odnóży i spoczęła na eruchom 180 metrów nad powierzchnią wody.

Potwora zauważono po raz pierwszy w 1930 roku. Odtąd jest on główną atrakcją dla turystów zwiedzających okolice Inverness.

Erich Maria Remarque

Czas życia i czas śmierci

— Nieraz myślę, że potrafiłbyśmy wykorzystać życie, gdyby nam tylko pozwolono.
— Właśnie to robimy — odparł Graeber.

Okno stało otworem. Poprzedniego wieczoru bomba trafiła w dom naprzeciwko i wszystkie szyby w pokoju były wytłuczone. Elżbieta opierała ramy czarnym papierem, ale zawiesiła lekkie, jasne zasłony powiewające teraz na wietrze. Dzięki temu pokój nie wyglądał już jak grobowiec.

Nie zapalali światła, toteż mogli pozostawić otwarte okno. Od czasu do czasu słyszeli kroki na ulicy. Gdzieś grało radio. Ktoś kaszlał. Zatrząskiwano bramy. Zamykano okiennice.

— Miasto idzie spać — powiedziała Elżbieta.
— A ja jestem solidnie wstawiona.

Leżała obok siebie. Na stole pozostały resztki kolacji i wszystkie butelki, prócz wódki, koniaku i szampana. Niczego nie uprzatnili; liczyli się z tym, że znów poczują głód. Wódkę wypili. Koniak stał na podłodze przy łóżku, a za łóż-

kiem szumiła woda w umywalni. Chłodził się w niej szampan.

Graeber odstawił kieliszek na mały stolik obok łóżka. Miał wrażenie, że znajduje się w jakimś małym miasteczku przed wojną. Szumiał wodotrysk. Lipa brzościasta pszczołami, zamknięta okna i tylko gdzieś daleko ktoś grał przed snem na skrzypcach.

— Wkrótce pojawi się księżyc — szepnęła Elżbieta.

„Wkrótce pojawi się księżyc — pomyślał. — Księżyc, tliłość i proste ludzkie szczęście”. Już się zjawiał. Czuł je w sennym krączeniu krwi, w spokojnym, pozbawionym wszelkich pragnień umyśle i w oddechu powolnym niby znużony wiatr. Przypominał sobie rozmowę z Pohlmanem. Wydawała mu się nieskończona odległa. „Dziwnie — myślał — że po zupełnej beznadziejności tak szybko może się zjawiać silne uczucie. Ale może to wcale nie jest dziwne; może tak właśnie musi być. Półki człowieka nurtują wątpliwości, niezdolny jest do wielu innych doznań; dopiero gdy już niczego nie oczekuje, staje się dostępny wszelkim uczuciom i wyzbywa się lęku”.

Promień światła przemknął przez okno. Zniknął, potem znów zamigotał i zatrzymał się.

— Czy to już księżyc? — spytał Graeber.

— To niemożliwe. Światło księżyca nie bywa tak białe.

Usłyszeli czyjeś głosy. Elżbieta wstała i wsunęła stopy w pantofle. Podeszła do okna i wy-

Kilka uwag o największej imprezie narciarskiego sezonu

Zawody o Memoriał Br. Czecha i H. Marusarzówny są do-
rocznie najważniejszą imprezą
naszego sezonu. W tym roku

Co wykazała pewna ankieta

Statystyka to dla niektórych może rzecz nudna, lecz jakże po-
uczająca dla wszystkich. Suche
dane liczbowe po zważeniu na nie-
pewność i niepewność zorientowa-
nia. Tym zapewne powodowały
się władze ŁOZPN, w roz-
sławianej klubom an-
kiecie, szeregu py-
tań. Nie wszyst-
kie kluby nade-
ślały jeszcze odpowiedzi, bo z
dyscypliną organizacji sporto-
wych wciąż jeszcze u nas nie tę-
go. Trzeba więc będzie uciec się
do bardziej drastycznych zarząd-
zeń by zmusić opieszalszych do
spełnienia tego obowiązku. Ale
z posiadanych już częściowych ma-
teriału można się zorientować w
jakim stanie znajduje się pilkar-
stwo łódzkie i co złożyło się na
to, że obecna sytuacja bynaj-
mniej nie jest wesoła.

Na 170 klubów zrzeszonych w
ŁOZPN załedyw 75 nadesłało wy-
magane dane liczbowe. Niektóre
z danych są w swojej wymowie
wprost zastraszające.

Zaledwie 47 klubów, przeważ-
nie z terenu województwa, posia-
da własne boiska, tylko 10 ma sa-
le, a 36 świetlic. Na drużyny
seniorów przypada przeciętnie po
31 zawodników, w czym poważny
odsetek stanowią tak zwane
marne dusze, to znaczy zawo-
dniczy, którzy „wyszli już z ob-
jęt” i figurują jedynie w ewiden-
cji. Po 14 zawodników przypada
na drużyny juniorów, a po 6 na
zespół trampkarzy. 47 klubów
w ogóle nie posiada drużyn
trampkarzy, a w 12 klubach są
one niekompletne. Nie lepiej
przebiega sytuacja w grupach
drużyny 9 klubów w ogóle nie ma
żadnych zespołów.

Z 75 klubów objętych powyż-
szą statystyką tylko 49 posiada
instruktorów i trenerów, a i to
niektórzy z nich reprezentują wąt-
pliwą wartość, bo w minionych
latach i na tym odcinku popeł-
niono wiele uchybień i błędów.
Zaprawę zimową na specjalnym
obozie przeprowadzili załedyw
dwa kluby, 26 przygotowywało
swoich zawodników do sezonu na
miejscu, a reszta całkowicie za-
niechala pracy przygotowawczej,
uważając ją za zbędną.

Najbardziej rażącym przykła-
dem karygodnego wprost zanie-
dbania pracy szkoleniowej jest
piotrkowski Concordia. Ma ona
wprawdzie 78 zarejestrowanych za-
wodników, lecz w tej liczbie fi-
gurowie tylko 8 juniorów. Nie do-
szukamy się natomiast w tym klubie
ani jednego trampkarza. A
wiadomo, że kto zaniedbał odci-
nie szkoleniową, kto nie wyka-
zuje odpowiedzialnej troski i zapa-
słości o młodzież, ten wcale
nie jest przydatny, musi ponieść
konsekwencje swojej nierozważ-
nej działalności. Concordia już
się chyba przekonała o tym na
własnej skórze.

Przytoczone stały dane nie wy-
magają komentarzy — czytelnik
najlepiej potrafi z nich wycią-
gnąć odpowiednie wnioski.

narciarze polscy stanęli do tru-
dnej walki z reprezentantami
11 państw.

Jakie spostrzeżenia nasuwa-
ją się po tej wielkiej, 5-dnio-
wej imprezie? Otóż raz jeszcze
doszliśmy do przekonania, że
jesteśmy wyjątkowo słabi w
konkurencjach alpejskich. Wy-
starczy, by przyjechało do nas
kilku Austriaków (wcale nie
czołowych przedstawicieli swe-
go kraju), a już tracimy pierw-
sze miejsca. Narciarze Austrii,
którzy nie znali trasy FIS II,
czuli się, jakby jeździli na niej
od urodzenia. Wszyscy jedno-
głośnie zresztą stwierdzili, że
trasa jest wyjątkowo łatwa.
Co się tyczy naszych zawo-
dników, to jeżdżą oni brawurowo,
ale brak im techniki, którą
zdobywa się na trudnych alpej-
skich trasach.

Znacznie lepiej zaprezen-
towali się biegacze. Kwapien-
cie narciarz wysokiej klasy. Cie-
szy nas, że obok Kwapienia
mamy również Jankowskiego
i zawsze zdolnego do wielkich
wyczynów Kowalskiego. Jeżeli
chodzi o Jankowskiego, to po-
winien on zdecydować się, czy
ma startować w kombinacji,
czy też wyłącznie w biegach.
Bo w Memoriale startował w
kombinacji, lecz po zdobyciu
pierwszego miejsca w biegu
na 15 km, gdy stał się od razu
faworytem wśród kombina-
torów, skreślił i nie poka-
zał się na Krokwi. Przyczyna
wycofania się Jankowskiego z
konkursu skoków była podobno
brak rutyny w skokach wielo-
metrowych. Kiedyż jednak zdo-
łamy Jankowskiego tę rutynę,
jeśli zaprzeczysz okazję star-
tu w doborowej obsadzie?

Dobrze wypadły obie nasze

Zapaśnicze mistrzostwa Polski

Miłośnicy sportu w Szczeci-
nie po niedawnych emo-
cjach, jakich dostarczyły im
eliminacje bokserskich mi-
strzostw Polski, będą świad-
kami drugiej mistrzowskiej
imprezy — zapaśniczych mi-
strzostw Polski w stylu klas-
ycznym. Mistrzostwa odbędą
się w dniach 29-31 bm. w
szczecińskiej hali sportowej.

Spodziewany jest udział
około 170 zawodników ze
wszystkich okręgów Polski.
Wśród zgłoszonych jest pełna
osiemka zwycięzców zeszło-
rocznych mistrzostw Polski, a
mianowicie (od wagi muszej
do ciężkiej): Kaczmarek (Po-
znań), Szajder (Poznań),
Drag (Wrocław), Gondzik (Ka-
towie), Łęszyszak (Szczecin),
Skowronek (Warszawa), Raw-
ski (Warszawa) i Mąka (Po-
znań).

Imprezę mistrzowską poprze-
dził w dniu 28 bm konferencja
delegatów okręgów, któ-
rą powołują Polski Związek
Zapaśniczy.

szafaty. Zawodniczką są w do-
skonalą formie. Groźne dla
nich mogą być jedynie biegacze
ki ZSRR i Finlandii. Najlep-
szą jest oczywiście Bukowa,
ale nieznacznie jej ustępują
Peksa i Marusarzówna.

Zawody zorganizowane były
w bardzo trudnych warun-
kach. Pisaliśmy już o kłopot-
ach z nawiezieniem śniegu
na Krokiew. Ostatecznie jed-
nak konkurs został przepro-
wadzony, około 50 tysięcy wi-
dów przyglądało się ciekawej
walce, za co organizatorom na-
leżało się słowa uznania.

I na marginesie jeszcze jed-
na uwaga. Trzeba w przysz-
łości zastanowić się, czy nie war-
to przesunąć terminu zawodów
o Memoriał na pierwsze dni
marca, z tym, że termin ten
umieszczony zostanie w kalen-
darzyku FIS. Bo tylko w ta-
kim wywiadku moglibyśmy li-
czyć na przyjazd zagranicznej
czołówki.

Ja, Nie.

Kadrowe to jeszcze nie wszystko

Boreckiemu należy ułatwić zna-
czenie warunków dających
gwarancję rozwoju jego talentu.
Co do tego, jesteśmy zgodni z
„Expressem”, który niedawno skar-
gom pływaka „Metalowca” po-
święcił sporo miejsca. Natomiast
mamy poważne obawy, czy droga
którą obrał Borecki, jest słuszną.
Bowieć, kariera pływaka to je-
szcze nie wszystko, a jak nam
wiadomo, łódzki CWKS, do któ-
rego Borecki chciałby przejść,
nie odznacza się zbytnią troską
o przyszłość swoich zawodników.

Fakty mówią, że kilku z do-
niejszych pływaków, łódzki
CWKS utrzymywał i utrzymuje
na „luźnych” posadach instruk-
torów, że dalej wypłaca im ka-
drowe, wychodząc z założenia, że
tymi dość znacznymi świadczenia-
mi zabezpiecza los i przyszłość
młodych ludzi uprawiających
sport. Fakty mówią dalej, że
w efekcie tego rodzaju stosun-
ków pływacy CWKS dopóty pro-
wadzą beztroskie życie, dopóki
osiągają dobre wyniki sportowe.
Borecki ma 19 lat. Powinien
poważnie pomyśleć o swojej
przyszłości. Czy o słuszną bli-
żej sprawę?

Znowu zapoznajmy się z fakta-
mi. Otóż Borecki ostatnio u-
częszczał niestety „niezłą” do-
szkoleniu, a nie do kursu wie-
czorowych. Obecnie chce prze-
jechać do CWKS, który motywuje
praca, która go z nim wiąże (czy aby
znowu nie praca instruktora?) i
możliwościami kontynuowania
nauki. O ile nam wiadomo, kie-
rownictwo „Metalowca” w za-
danym wypadku nie chciało mu
odmówić prawa do pracy i
nauki. Wreszcie przeciwnie. Sły-
szeliśmy, że gdy Borecki poprosił
w swym klubie o dopomożenie
w znalezieniu pracy, zaofiarowa-
no mu posadę w zakładach artyku-
łów elektrycznych „Katoda” z
początku w dziale transportu a
później w produkcji.

— Ja już jestem tej klasy zawo-
dnikiem, że mogę ze sportu żyć
a nie pracować — oświadczył
ponoć Borecki swojemu trenerowi.
Posady nie przyjął.
Ze strony zarządu „Metalow-
ca” padają pod adresem Borec-
kiego konkretne propozycje. Kie-
rownik działu obrabiarek rekrut-
acyjnych z Zakładów Im. Strzel-
czyka zobowiązał się nauczyć Bo-
reckiego zawodu tokarza. Dobry
zawód, ale Borecki odmówił. Pe-
wien inżynier — kierownik labo-
ratorium w Zakładach Kotłowni

Łódź terenem największej krajowej imprezy jeździeckiej

W dniu wczorajszym w
obecności generalnego sekre-
taria Polskiego Związku Jeź-
dzieckiego — Wierzańskiego,
odbyła się narada działaczy
Wojewódzkiego Związku Jeź-
dzieckiego, na której posta-
nowiono zlecić organizację
ogólnopolskich zawodów jeź-
dzieckich — Łódź.

Zawody, które rozegrane
zostaną w dniach 13-16
czerwca zgromadzą około 100
najlepszych jeźdźców oraz
koni i stanowią będą elimi-
nację przed wyjazdem pol-
skiej ekipy jeździeckiej na
szereg zawodów międzyna-
rodowych.

Ja, Nie.

Radiatorów wysunął propozycje
zatrudnienia pływaka w swoim
dziale. Na próżno.

Nie każdy poszukujący pracy
może się spoić z tyłoma ofe-
rta. Metalowcy chcieli jednak
rzeczywiście dopomóc swemu
wychowankowi, zapewnić mu przy-
szłość, a przede wszystkim umo-
żliwić kontynuowanie nauki, na
którą Borecki wobec trudnych wa-
runków materialnych nie mógł
sobie pozwolić. Mało tego, klub
chciał na pewien okres czasu
zwolnić Boreckiego z treningów,
by mógł on uzupełnić luki w
nauce i zacząć poważnie pracować.

To wszystko Boreckiemu nie od-
powiada. Bo niby po co ma pra-
cować 8 godzin, kiedy gdzie indziej
znajdzie „zajęcie” o wiele
mniej forsowne, a w dodatku o-
trzyma kadrowe, które w klub-
bach związkowych już skasowa-
no. Bardzo jednak obawiamy się
dobrodziejstwa CWKS. Za rok
Borecki pójdzie do wojska. Jak-
ka pozycja osiągnie w życiu po
odbyciu służby? Teraz ma szansę
wyczerpania się w zawodzie, i kon-
tynuowania studiów, a czy za kil-
ka lat nie będzie za późno?

Nie, my stanowczo nie pole-
pamy decyzji „Metalowca” o od-
stąpieniu Boreckiego na 3 miesia-
ce od treningów i startów. Sa-
dzimy, że przez ten czas Borecki
dobrze się zastanowi nad swą
przyszłością i dokona trafnego
wyboru.

Dwa kluby III ligi zawieszone

Mimo niejednokrotnych upom-
nień niektóre kluby nie wywią-
zały się w wyznaczonym terminie
ze swoich obowiązków finanso-
wych w stosunku do ŁOZPN —
nie wpłaciły ustalonej składki
członkowskiej. Można z pewną
tolerancją traktować opieszalsze
kluby klas niższych, ale kluby
ligowe... Te przecież powinny
dawać przykład.

Dały, lecz mało budujący. Oto
dwa kluby III ligi, a mianowicie
Sparta z Radomska i Zduńsko-
wolski Włókniarz rozpoczęły roz-
grawki, nie wpłacając obowią-
zujących składek. Zarząd ŁOZPN
postanowił oba te kluby zawie-
ścić do chwili uregulowania przez
nie zobowiązań.

I włożył do wody tę drugą, od Bindiga. Kto
wie, kiedy będzie następny nalot. A te butelki
pełne kwasu węglowego wybuchają już od sa-
mego podmuchu. W domu są niebezpieczne jak
granaty ręczne. Czy mamy kieliszki?

— Nie, tylko szklanki.

— Szklanki są w sam raz do szampana.
W Paryżu też tak piliśmy.

— Byłeś w Paryżu?

— Tak. Na początku wojny.

Elżbieta przyniosła szklanki i usiadła przy
nim. Ostrożnie otworzył butelkę. Wino pianie
się spłynęło do szklanek.

— Jak długo byłeś w Paryżu?

— Kilka tygodni.

— Bardzo was tam nienawidzili?

— Nie wiem. Może. Nie zauważyłem. Nie
chciałem zresztą tego widzieć. Wówczas wie-
rzyliśmy jeszcze w większość tych rzeczy, któ-
re w nas wmawiano. Chcieliśmy szybko zakoń-
czyć wojnę i siedzieć przed kawiarnią w słoń-
cu na ulicy, i pić wino, którego smaku nie
znaliśmy. Byliśmy bardzo młodzi.

— Młodzi... mówisz to tak, jakby to było
przed laty...

— Tak też się wydaje.

— A dzisiaj nie jesteś już młody?

— Owszem, ale inaczej.

(d. c. n.)